

MARKI
WARMII I MAZUR

MMMP

MARKI
PODLASIA

Drodzy Czytelnicy!

Właśnie oddajemy do Waszych rąk kolejny numer magazynu "Marki Warmii i Mazur | Marki Podlasia". I jak zwykle — prezentujemy same interesujące osobowości, ciekawe rozmowy i intrygujące tematy.

Wielkimi krokami zbliża się do nas lato. A jeśli lato — to wakacje i odpoczynek. A jeśli Warmia, Mazury i lato — to jeziora...!

Ale nie tylko.

Warmia i Mazury to także przepyszne specjały, przygotowane w kuchni, która poszczycić się może naprawdę piękną, wielowiekową tradycją. To w niej, jak w buzującym nad ogniem tygielku, mieszają się niczym najprzedniejsze składniki — wszystkie narody i ludzie, których los powstał właśnie w nasze strony.

Nie zapominajmy też o naszych sąsiadach: o Podlasiu, które kulinarne tradycje ma równie bogate i przez żołądek umie trafić do nie jednego i do nie dwóch serc na tej ziemi...

A kiedy już najemy się wszystkich warmińskich, mazurskich i podlaskich pyszności — możemy wyruszyć na jeziora. Śniadwy i Mamry znają wszyscy, a my zachęcamy też do zwiedzania także tych mniejszych i mniej znanych akwenów oraz okolic wokół nich. Warmia i Mazury, Podlasie to przecież wciąż żywe pomniki historii z czasów dawnych plemion pruskich Prus Wschodnich, a nawet po Krzyżakach.

Nasz region słynie też z pięknych lasów — a razem z nimi z wybornych malin, jagód, grzybów i ziół... No, mówiłam. Warmia i Mazury oraz sąsiednie Podlasie — znaczą naprawdę same pyszności!

Redakcja



Fot. Archiwum prywatne

**Leśna baza
na polanie /// str. 24**



Fot. shishkini37 — stock.adobe.com

**Sezon na wielkich jeziorach
otwarty /// str. 30**



Fot. forma82 — stock.adobe.pl

**Las wielofunkcyjny marką Polski
i regionu /// str. 38**



OSIEDLE PREMIUM

P I E C Z E W O

Rozwinięta infrastruktura, mnóstwo możliwości, a jednocześnie bezpośrednie otoczenie lasu, który stanowi naturalną oazę przed miejskim zgiełkiem. Jest to projekt deweloperski doskonały pod względem lokalizacji i atrakcyjny pod kątem nowoczesnej architektury.

www.pieczewopremium.pl



KOŁOBRZESKA

Osiedle Kołobrzeka 36B to nowa inwestycja Premium Developer. Tu wszystko jest w zasięgu ręki – sklepy, usługi, przedszkola, szkoły, przystanki autobusowe i tramwajowe. Nie tracisz czasu na dojazdy i korzystasz bez przeszkód z udogodnień życia w mieście, nie rezygnując z kameralności i zieleni wokół.

www.kolobrzeka36b.pl

BIURO SPRZEDAŻY: ul. Marii Dąbrowskiej 11, 10-689 Olsztyn, e-mail: mieszkania@piezewopremium.pl
tel. +48 530-193-192, tel. + 48 730-196-192, pn.-pt. od 8:00 do 16:00

MATERIAŁ PARTNERSKI 432220TBR-F

GRUPA STOREXTM

grupastorex.eu

2020

AT 2002 - 2022

Kolejne wyróżnienie dla Szlaku Świętej Warmii

KRYSTAŁ PR 2022

DLA POWIATU OLSZTYŃSKIEGO



W czasie XVII Konferencji PR w Samorządzie i Administracji Państwowej ogłoszono laureatów ósmej edycji konkursu Kryształ PR.
Nagradzane są w nim najlepsze inicjatywy samorządów z całej Polski.
Celem konkursu jest promowanie najbardziej wartościowych projektów promocyjnych jednostek samorządów terytorialnych i organów administracji państwowej jako inspiratorów kreatywnych działań i rozwiązań.

PR w Samorządzie i Administracji Państwowej to najstarsza konferencja w Polsce z obszaru public relations organizowana z myślą o przedstawicielach jednostek terytorialnych i samorządowych. Od jej pierwszej edycji w 2004 r. wzięto w niej udział kilka tysięcy uczestników – marszałków, starostów, prezydentów, burmistrzów, wójtów, rzeczników prasowych i osób odpowiedzialnych za promocję i marketing w samorządzie i administracji publicznej. Jak co roku dużym zainteresowaniem cieszył się udział w konkursie Kryształ PR, do którego napłynęło ponad dwieście zgłoszeń, z których jury wytypowało 27 nominatów do nagród w sześciu kategoriach: najlepsza kreatywna kampania promocyjna, gazeta miejska/biuletyn, kampania informacyjno-promocyjna związana z pandemią COVID-19 oraz najlepszy film promocyjny, wizerunek w mediach społecznościowych i event społeczny.

Kapituła Kryształów PR pod przewodnictwem prof. Sławomira Smyczka zdecydowała, że Grand Prix konkursu w kategorii najlepsza kreatywna kampania promocyjna trafi do Powiatu Olsztyńskiego za projekt SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII.

– Oceniając projekty, braliśmy pod uwagę ich oryginalność, dbałość o szczegóły wykonania oraz to, jak oddają charakter regionu – mówi Sebastian Chacholek, członek kapituły, prezes zarządu Grupy PRC Holding, organizator konferencji i konkursu. – Projekt zgłoszony przez olsztyńskie starostwo spełniał te kryteria z nawiązką, więc w tym przypadku nie mieliśmy praktycznie wątpliwości co do Grand Prix.

Jak napisano w protokole, jury przyznało nagrodę projektowi Szlak Świętej Warmii za „(...) nieszablonowe podejście do promocji, za bardzo oryginalny przedmiot promocji, za mnogość wykorzystanych narzędzi, które w idealny sposób przedstawiły istotę kampanii, a także pozwoliły dotrzeć do jak największej grupy odbiorców. Jury doceniło także jakość wykonanych materiałów promocyjnych oraz spełnienie wszystkich kryteriów tej kategorii konkursowej, z raportem z publikacji medialnych na czele”.

– To kolejne wyróżnienie dla naszego projektu, które pokazuje, że zmierzamy w dobrą stronę, w sposób nowoczesny, innowacyjny i kompleksowy promując powiat i cały nasz region warmiński – cieszyła się Joanna Michalska, wicestarosta olsztyński, która odbierała to prestiżowe wyróżnienie na gali Kryształów PR w Wałbrzychu. – Zarówno przy



Fot. PR w Samorządzie i Administracji Państwowej

Prestiżowe wyróżnienie odebrała Joanna Michalska, wicestarosta olsztyński.

okazji konkursu, jak i konferencji mieliśmy też okazję zobaczyć, jak robią to inni, i z pewnością skorzystamy z ich doświadczeń.

Spotkanie, które zgromadziło prawie setkę uczestników, było też okazją do prezentacji wiedzy, przykładów dobrych praktyk oraz pomysłów na promowanie samorządów w sposób angażujący, ciekawy, atrakcyjny contentowo, pobudzający emocje, wciągający w opowieść mieszkańców i turystów. Debатовano i rozmawiano też o tym, jak wprowadzić employer branding w nowoczesnej i otwartej administracji, jak rozwiązywać kryzysy, zarówno te tradycyjne, jak i w mediach społecznościowych.

W kuluarach wymieniano się również doświadczeniami w zakresie promowania gminy czy regionu, budowania ich marki oraz rozmawiano o współpracy między samorządami.



MATERIAŁ PARTNERSKI 608220TBR-A-K



NA WARMII I MAZURACH MAMY WSPANIAŁYCH LIDERÓW

— Statuetka Sternika to symbol kreatywności, umiejętności dostosowania się do zmian, radzenia sobie ze sztormem — taki certyfikat jakości laureata — mówi Anna Bułto, dyrektor Regionu Warmińsko-Mazurskiego Banku Gospodarstwa Krajowego.

— Jak tworzy się markę konkursu?

— Tworzenie marki projektu to proces, który zaczyna się od pomysłu. W naszym przypadku zakładał on m.in. budowanie świadomości na temat tego jakie wartości chcemy propagować wśród uczestników konkursu, co wyróżnia nas na tle innych konkursów, co możemy zaproponować naszym partnerom z rynku. Ważne, by wpływał na nasz region. Potem był wybór nazwy. Zadecydowało bogactwo żeglarskiego języka, doskonałego, by mówić o przywództwie w trudnych czasach: pełnych sztormów, ale i odkrywania nowych ładów. Następnie był plan, czyli pozyskanie wartościowych, godnych zaufania partnerów, co znakomicie nam się udało. W kapitule reprezentowane są największe instytucje otoczenia biznesu w naszym województwie.



— A na jakich wartościach skupia się „Sternik”?

— Wartości to podstawa każdej marki. Mieliśmy ogromny przywilej zapoznać się z historiami firm, które przechodziły przez bardzo trudny okres pandemii. Patrzyliśmy na te świadectwa z dużą pokorą, ale też z ogromną ciekawością i dumą. Na podstawie zgłoszeń mogę powiedzieć, że na Warmii i Mazurach mamy wspaniałych liderów i niezwykle zespoły, zarówno w firmach, jak i szpitalach czy samorządach. To cenny społeczny kapitał. Ogromną wartością projektu jest dzielenie się najlepszymi praktykami, wzajemne uczenie się przepisów na trudne sytuacje, które są sprawdzianem umiejętności, przywództwa, współpracy, partnerstwa. Takie recepty były bardzo potrzebne w pandemii — ona w pewnym stopniu nauczyła nas, jak poruszać się podczas kryzysu. Dzięki nadesłanym zgłoszeniom lepiej poznajemy też rynek i jego potrzeby, by precyzyjniej na nie odpowiadać. „Sternik” już po pierwszej edycji stał się marką rozpoznawalną — to duża zasługa całej konkursowej grupy roboczej. Na

uznanie zasługują też wszyscy uczestnicy konkursu, którzy tak licznie przestali zgłoszenia w obu edycjach konkursu.

— Jak uczestnicy konkursu „Sternik” mogli skorzystać z niego w kontekście swoich marek?

— Przede wszystkim mogli budować relacje, inspirować, dzielić się doświadczeniami, a w szerszej perspektywie budować swoją pozycję lidera w regionie. Statuetka Sternika jest symbolem kreatywności, umiejętności dostosowania się do zmian, radzenia sobie ze sztormem. To symbol jakości, uznania, który wspiera budowę odpornego na kryzysowe sytuacje biznesu. Od początku chcieliśmy, by logo konkursu stałe towarzyszyło laureatom jako certyfikat jakości. Konkurs to również szereg rozwojowych podprojektów, choćby możliwość stworzenia strategii firmy przez młodych, obiektywnych, zanurzonych we współczesnym świecie i jego potrzebach studentów UWM. Bardzo cenimy sobie tę współpracę, a dla laureatów to ogromna wartość. Dużym powodzeniem cieszyły się także szkolenia ze storytellingu. Naszych laureatów regularnie informujemy o możliwościach rozwojowych, które proponują partnerzy. „Sternik” to również wymierne nagrody, m.in. film korporacyjny, kampania w mediach lokalnych, wybrane studia podyplomowe na UWM czy monety kolekcjonerskie NBP.

— Jakie będą kolejne kroki?

— W drugiej edycji „Sternika” mamy za sobą etap zbierania zgłoszeń. Ich liczba przekroczyła nasze oczekiwania. Bardzo dziękujemy za zaufanie wszystkim tym, którzy zechcieli podzielić się z nami swoją historią w tak ważnych kategoriach. Głęboko wierzymy, że partnerstwo, zaufanie i współpraca może zdziałać więcej niż niezdrowa konkurencja. Zainteresowanych projektem odsyłamy na stronę, gdzie można zapoznać się zarówno z pierwszą, jak i II edycją: <https://www.bgk.pl/sternik>.





STABILNA MARKA NA TRUDNE CZASY



Fot. Pixel-Shot — stock.adobe.com

Wizerunek firmy nie powstaje z dnia na dzień. Natomiast — niestety — z dnia na dzień, choćby z powodu zarazy lub galopującej inflacji latami budowany obraz firmy w oczach klientów i generalnie społeczeństwa — może z hukiem lec w gruzach!

A co jeszcze gorsze, kiedy już wróci ta przez nas wszystkich upragniona normalność w kontekście pandemii oraz stabilizacja wskaźników giełdowych — ani firma, ani jej wizerunek i marka wcale nie ruszą tak z kopyta i nagle, jak nagle zmarły. Bo budowanie wizerunku marki to bieg na długi dystans, zgoła maratoński!

Marka — ale po co?

Każdy przedsiębiorca, zarządca, a nawet burmistrz czy prezydent miasta wiedzą, że wizerunek firmy czy miasta to w naszych czasach rzecz niezwykle istotna. Tylko odpowiednio wypracowany i utrzymywany wizerunek pozwala na skuteczne zachęty kontrahentów, inwestorów i klientów detalicznych, co z kolei przekłada się na wysoką konkurencyjność i popyt produktów lub usług, a za nimi — na wysokie zyski. Te z kolei dają większą stabilność finansową i stanowią lepsze zabezpieczenie na wypadek sytuacji nagłych, kryzysowych — ot, choćby pandemii. Albo wojny. Albo galopującej inflacji. Albo krachu na giełdzie.

Firma o sprawdzonym wizerunku, ciesząca się zaufaniem klientów znacznie szybciej wprowadzi też na rynek zupełnie nowe produkty. Do takiej firmy lgną

będą także wartościowi i wykwalifikowani pracownicy. Wszyscy razem z czasem zaczynają też budować zaufanie konsumentów i partnerów biznesu do firmy. Szybko pojawia się mocna pozycja na rynku oraz przewaga nad konkurencją. A wszystko to z dbałości o wizerunek.

Wizerunek firmy — składniki

Budowanie wizerunku firmy to proces wymagający stałego i konsekwentnego działania, przy czym za jego realizację w takim samym stopniu odpowiada szef firmy, jak i wszyscy pracownicy. To ich wspólne działania z czasem przekładają się (lub nie) na sposób, w jaki firmę postrzegają ludzie z zewnątrz i jak wielkim zaufaniem są ją w stanie obdarzyć. I mam tu na myśli nie tylko bezpośrednich klientów lub kontrahentów, ale też konkurencję, media, a nawet samych pracowników. No, i wiadomo, że proporcja jest jedna: im lepszy ten wizerunek, tym większy sukces firmy i jej pracowników. A ponieważ żyjemy w czasach silnej konkurencji rynkowej — najczęściej to właśnie wizerunek firmy decyduje o zdobyciu zaufania rynku.

Co konkretnie wpływa na wizerunek firmy?

1. Przede wszystkim nazwa — tak naprawdę to od niej zaczyna się budowa dobrego wizerunku. Bo to od niej zależy, czy w świadomości konsumentów firma zaistnieje w dokładnie taki sposób, jaki założyli sobie jej twórcy. Dlatego nazwa powinna być łatwa do wymówienia i krótka do zapamiętania. Powinna też budzić skojarzenia z profilem działalności firmy. Z drugiej strony, nazwa powinna być na tyle uniwersalna, by w innym obszarze językowym nie budzić negatywnych lub nieestosownych skojarzeń. To ważne, bo bywa, że zwłaszcza na początku działalności firmy właściciele nie zakładają, by z czasem poszerzyć teren działania o inne kraje.
2. Kolejny element, który przed nadaniem nazwy należy wziąć pod uwagę — to adres witryny www. Zanim zdecydujemy się na ostateczną wersję, warto sprawdzić, czy wybrana propozycja posiada wolną domenę, bo dopiero wtedy firma ma szansę zaistnieć na wirtualnym rynku. No, i warto wybrać nazwę bez tzw. polskich znaków — nie będzie problemów przy podawaniu adresu strony lub poczty email.
3. Kolejny ważny element wizerunku to domena, która powinna pochodzić od nazwy firmy lub mocno do niej nawiązywać. Pamiętajmy, że im krótszy adres, tym mniej miejsca na interpretację czy pomyłki. Poza tym o wiele łatwiej go zapamiętać i przekazywać dalej — od klienta do klienta — a o to nam przecież chodzi.
4. Niebagatelne znaczenie ma też logo firmy wraz całą identyfikacją wizualną. A poza tym sposoby, w jakie firma komunikuje się z otoczeniem i cała szeroko pojęta kultura organizacji.

Krach

Tak jak wizerunku firmy w jeden dzień nie zbudujemy — tak dokładnie z godziny na godzinę możemy go stracić. A odbudowa znów może potrwać dłuższy czas... Wcześniejsza pandemia, a teraz wojna na Ukrainie i wynikające z nich konsekwencje ekonomiczne i gospodarcze — to jest w ogóle eksperyment, którego przed nami nigdy nikt nie przećwiczył. Nic dziwnego, że i rządy państwa, ale i przedsiębiorcy niejednokrotnie przypominają dzieci błądzące we mgle, a cała sytuacja — operację na żywym organizmie bez jakiegokolwiek doświadczenia i teoretycznego zaplecza. Choćby takie podróżowanie i biznes lotniczy. Mało kto wie, że w ramach jednego tylko zamkniętego lotniska traci nie tylko samo lotnisko, ale też przewoźnicy, zarządcy parkingów, a nawet najemcy powierzchni, którzy prowadzą sklep bezcłowy lub lotniskową restaurację.

Obecna sytuacja gospodarcza świata jest jeszcze i w tym aspekcie zła, że ekonomiści prognozują długotrwały kryzys i bez większego znaczenia jest profil działalności firm, choć wiadomo, że najciężej będzie tym, których działalność przyhamowały lub kompletnie zatrzymały wcześniejsze obostrzenia, a w tej chwili kolejne nakładane na Rosję embarga oraz problemy z dostawami gazu, paliw i ich stale rosnącymi cenami.

Skuteczna zmiana zasad

Czasem będzie więc potrzebna zmiana zasad gry. Bo to, co dotychczas przynosiło sukces, choćby skuteczna komunikacja — dziś może już nie działać. Dziś wygrają świadomi





i rozważni w słowach. Zmian wymagają też często same produkty i usługi, a co za tym idzie — cele reklamowe oraz kanały komunikacji. Dziś o wiele większy nacisk położymy na bezpieczeństwo w kontekście pandemii — niż na nowy produkt w ofercie czy udogodnienia na parkingu sklepu. Dziś zadbamy też o fakt, by nie identyfikowano nas z rosyjskim rynkiem. I w ogóle wszystko trzeba dopasować do obecnych potrzeb. Choć z pewnością komunikacji marketingowej wstrzymywać nie wolno — bo nasza marka odejdzie po prostu w cień, wyparta przez czujniejszych od nas, a potem jej odbudowa i dłużej potrwa, i będzie droższa. Pamiętajmy też, że działania podejmowane dziś nie dają nam zwrotu zainwestowanych środków tu i teraz — na zwrot tej inwestycji trzeba będzie trochę poczekać. Ale już dziś warto obmyślać strategię na budowanie relacji z potencjalnymi klientami, tworzenie komunikacji wspierającej naszych odbiorców w nowej rzeczywistości i prezentującej wspólną odpowiedzialność oraz zaangażowanie. I dbałość o bezpieczeństwo.

Inspiracja płynie czasem z obserwacji — zwłaszcza tych najlepszych. Dlaczego zatem nie postudiować dokładniej strategii marketingowych gigantów handlu czy biznesu? Jak to robią inni, bardziej doświadczeni — szczególnie teraz, w czasie krótko po pandemii i z wojną u bram? Jak komunikują się ze swoimi klientami, jak pozyskują nowych? Jak ich doświadczenia i praktyki zastosować dla własnej marki? Co zmienić w komunikacji i jak przekuć te zmiany w sukces?

Magdalena Maria Bukowiecka





★★★★

H O T E L
MRAĞOWO
RESORT & SPA



MATERIAŁ PARTNERSKI 597220TBR-A

Czterogwiazdkowy hotel Mrągowo Resort & Spa położony jest w samym środku niezwykle malowniczego regionu, jakim są Mazury. Hotel umiejscowiony jest nad brzegiem jeziora Czos, w miejscowości Mrągowo. W naszej ofercie mamy 207 klimatyzowanych pokoi o różnym standardzie: komfort, superior, studio, deluxe oraz apartamenty.



SPA & WELLNES

basen pływacki ■ basen rekreacyjny ze zjeżdżalnią
■ brodzik dla najmłodszych ■ całoroczne jacuzzi
zewnętrzne ■ strefa saun ■ gabinety spa ■ łagodne sesje
w komorze hiperbarycznej ■ siłownia

STREFA ROZRYWKI

sala animacji dla dzieci z małpim gajem i dmuchanym zamkiem ■ trampoliny ■ strefa gier z symulatorami oraz mnóstwem atrakcji ■ kręgielnia i bilard ■ stół do tenisa i piłkarzyki ■ korty tenisowe ■ boiska piłkarskie
■ klub nocny



CENTRUM KONFERENCYJNE

sale konferencyjne ■ sale restauracyjne z widokiem na jezioro ■ organizacja eventów ■ team building ■ spotkania biznesowe ■ imprezy integracyjne
■ wesela, uroczystości oraz przyjęcia okolicznościowe



WWW.MRAGOWORESORT.PL

MATERIAŁ PARTNERSKI 597220TBR-C

HOTEL MRĄGOWO RESORT & SPA
UL. GIŻYCKA 6, 11-700 MRĄGOWO

☎ +48 89 743 31 00

✉ rezerwacje@mragoworesort.pl



Fot. Stepanek Photography — stock.adobe.com

WARMIA PRZEZ ŻOŁĄDEK DO SERCA

Głodny?
Na Warmii nie tylko odpoczniesz,
ale też pysznie zjesz.
Bo Warmia ma niepowtarzalny smak.
To tu robi się najlepsze pierożki,
chrupiące plńce i płaskie farszynki.
To stąd pochodzi też aromatyczna
zupa szczawiowa.

Kuchnia warmińska niekoniecznie jest dietetyczna, ale z pewnością rewelacyjna w smaku. Musiała dawać siłę mieszkańcom Warmii, którzy musieli zjeść obfite śniadanie, aby móc iść w pole na wiele godzin i mieć energię do pracy. Jak wyliczyła dr inż. Jadwiga Spiel z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, całodzienna dawka energii oscylowała na poziomie 3,5 tys. kcal. Przy dzisiejszych 2-2,5 tys. kcal na głowę to spora różnica.

— Kuchnia jest tłusta, ale w porównaniu z dzisiejszymi fastfoodami nie wypada źle — zauważa Jadwiga Spiel w jednym z wywiadów. — Poza tym potraw tradycyjnych nie spożywano na co dzień, ale przy wyjątkowych okazjach, jak np. święta.

Trzeba też zauważyć, że w kuchni regionalnej, tej sprzed 100 lat, nie było słodzonych napojów gazowanych jak obecnie, a napoje powstawały z naturalnych surowców. Pito wiele soków owocowych, kompotów, a z napojów alkoholowych głównie piwo.

Uszy, że palce lizać

Numerem jeden na Warmii są dzyndzałki. Skąd nazwa? Prawdopodobnie od dzyndzli, czyli uszu na brzegach pierogów. Dzyndzałki nie są jednak zwykłymi pierogami. Cały sekret dzyndzałków tkwi w ich wnętrzu. A co w nich może się znaleźć? Z farszem niejednokrotnie eksperymentowano. Pierogi nadziewano surowym mięsem wołowym, które mają najbardziej warmiński rodowód, gęsiną (wersja przyrządzana zwykle z okazji świąt) czy wędzoną rybą. Jednak to specjał z kaszą gryczaną i skwarkami zrobił największą karierę. Nic dziwnego, że trafił na listę produktów tradycyjnych ministerstwa rolnictwa. Dzyndzałki znajdziemy dziś w menu wielu restauracji na Warmii.

Bazą farszu tej potrawy jest kasza gryczana, czyli hreczka. To produkt o wyjątkowo dużej wartości odżywczej, który powinien regularnie gościć w naszym jadłospisie. To m.in. bardzo bogate źródło błonnika pokarmowego wspomagającego prawidłowe funkcjonowanie jelit (poprawia ich perystaltykę i reguluje proces wypróżniania), zmniejszającego ryzyko chorób układu krążenia, cukrzycy czy nowotworów jelita grubego.

ZUPA WĘDKARZA

Składniki:

- 1,5 kg świeżych ryb
- 3 pomidory
- 1,2 litra bulionu warzywnego
- ½ szklanki gęstej śmietany ukwaszonej
- pęczek kopru
- sól
- pieprz

Farsz z kaszy gryczanej często wzbogacany jest o pokrojone jajko na twardo, wędzony boczek i cebulkę, a skrzeczki, czyli skwarki z boczku wysmażone na patelni, zawierają dodatkowo czosnek i majeranek.

Chrupiące plńce

Kuchnia warmińska nie jest trudna do przygotowania. Kolejną pozycją w tutejszym menu są plńce z pomoćką. Co kryje się za tą nazwą? Placki ziemniaczane z puszystą masą zrobioną z twarogu i śmietany. To doskonała alternatywa dla placków ziemniaczanych z tradycyjnymi dodatkami. Smażone, nie gotowane

Farszynki na pierwszy rzut oka można pomylić z kartaczami, jednak są one nieco spłaszczone. W smaku jednak już zdecydowanie czuć różnicę. Ciasto na farszynki jest przygotowywane w nieco inny sposób, który pozwala osiągnąć delikatność końcowego efektu, a przed podaniem farszynki się smaży. Natomiast charakterystyczny farsz przygotowywany jest z mięsa wieprzowego i jajek, a także z dużych ilości cebuli i czosnku. To bardzo sycąca potrawa, którą można podawać np. w towarzystwie surówki lub barszczu. Ich sekret tkwi w prostocie.

A może jeszcze zupa?

Zupa szczawiowa to znane danie nie tylko na Warmii, ale również w innych regionach Polski. Dla wielu osób starszego pokolenia zupa szczawiowa to smak dzieciństwa. Lekko kwaskowa zupa szczawiowa z dodatkiem... Ale tak naprawdę Warmia, jak i Mazury, słynie z ryb. To tu przysmakiem jest zupa rybna z pomidorami. Niektórzy nazywają ją zupą wędkarza.

Słodycz tej krainy

Rarytasem na Warmii są ruchańce: podłużne, posypane obficie cukrem pudrem placki, przypominające pączki. Przygotowywano je niegdyś zawsze z okazji ostatecznych, a przepis do dziś pozostaje w niezmienionej formie. Na liście produktów regionalnych znajdują się również olsztyneckie jagodzianki, które charakteryzują się dużą ilością jagód. To owoce niezwykle doceniane na Warmii. Szczyt jagodowego sezonu przypada zawsze na lipiec – wtedy to całe rodziny wychodziły do lasu zbierać te niewielkie owoce. Przygotowywano z nich konfitury, soki i susz oraz wypiekano duże ilości słodkich jagodzianek. W gminie Olsztynek do dziś kultywuje się tradycję ich wypieku i organizuje konkursy jedzenia tych słodkich bułeczek.

Przygotowanie:

Dokładnie wypatrosz i umyj ryby. Pomidory zalej wrzątkiem, wyjmij po kilku minutach i zdejmij z nich skórki. Bulion przelej do garnka, zagotuj, wrzuć do niego ryby i gotuj około 45 minut. Wyjmij je, poczekaj, aż ostygną, i dokładnie zbierz z nich samo mięso, które musi z powrotem znaleźć się w garnku. Zabel zupę śmietaną, uprzednio ją hartując poprzez dodanie kilku łyżek gorącego bulionu. Zagotuj, zdejmij zupę z ognia, dodaj pokrojone w kosteczkę pomidory i posyp koprem. Uwaga! Zupę rybną należy podawać bezpośrednio po przyrządzeniu!



Fot. zukamiliow — stock.adobe.com



Fot. Daniel Vincek — stock.adobe.com

**Jeśli chcesz w pełni
doświadczyć tego, czym
tak naprawdę są Mazury,
koniecznie musisz spróbować
tradycyjnej kuchni tego regionu.
To tak jakby przyjechać tu nad
jeziora, i nie widzieć tafli wody.**

NIE TYLKO JEZIORA. MAZURY SĄ TEŻ PYSZNE

Zacznijmy od tego, że Mazury to w dużej części potomkowie polskich osadników z Mazowsza. Dlatego w tutejszej kuchni znajdziemy wpływy polskie, litewskie, ale przede wszystkim niemieckie. W końcu Mazury to przed laty Prusy Wschodnie. Choć nazwy niektórych potraw brzmią bardzo tajemniczo, a dania na talerzu wyglądają zjawiskowo, w istocie przygotowywane są one z najprostszych, świeżych i łatwo dostępnych produktów — z mazurskich jezior, lasów i pól. To pyszne ryby, grzyby, i warzywa.

Ryby, ryby i jeszcze raz ryby!

Oczywiście na Mazurach królują ryby i to pod wieloma postaciami. Szczególnie popularne na Mazurach są smażone ryby następujących gatunków: sielawa, stynka, sieja, węgorz, sandacz, jesiotr oraz pstrąg. Na Mazurach znana i ceniona jest także zapiekanka ze szczupaka. Szczupak zapieczony w ziemniakach i śmietanie smakuje naprawdę wybornie. Ale na mazurskich stołach królują też stynki. To bardzo mała rybka o wrzecionowatym kształcie i charakterystycznym zapachu świeżego ogórka. Występuje w głębokich i czystych jeziorach, gdzie żyje w ławicach. Na Mazurach i przyrządza się z niej tradycyjną, mazurską potrawę — stynkę smażoną jak frytki, która jest świetną, chrupiącą przekąską.

Gulasz z ogórkami

Jednym z najpopularniejszych dań na Mazurach jest gulasz. Przygotowuje się go tradycyjnie z powoli duszonej wołowiny w wywarze warzywnym. Charakterystycznym składnikiem dla tego gulaszu są jednak ogórki kiszzone, krojone w kostkę i dodawane do potrawy pod koniec gotowania. To sycące danie jest dostępne w większości mazurskich restauracji i jadłodajni przez cały rok. Najlepiej smakuje zimą, bo jest bardzo rozgrzewający.

Głodny? Zjedz czarnuszkę

Karmuszką to jedno z dań, które potrafi zaskoczyć, bo mieszają się w niej silnie tradycje dwóch kuchni: polskiej i niemieckiej. Jest to zupa przygotowywana na bazie tradycyjnego wywaru mięsnego wraz z ziołami, mięsem i śmietaną, ale także z fasolą i kapustą. To znakomite danie jednogarnkowe, które nasyci całą rodzinę. To gęsta i sycąca zupa, która składa się zarówno z mięsa, jak i z warzyw strączkowych. Zawiera wszystko, co mocno syci.

I kapusta. I zasmażka

Szmerkul to nic innego jak duszona kapusta. Doskonały dodatek do różnego rodzaju dań mięsnych. Kapusta, z dodatkiem podsmażonej cebulki, na zasmażce, najlepiej smakuje na gorąco i jest niezwykle sycąca.

Grzyby ze śmietaną po mazursku

Ciekawą przystawką spotykaną na Mazurach są grzyby duszone z miejscowymi ziołami (głównie jałowiec i rozmaryn) oraz mieszanką miodu i kwaśnej śmietany. Grzyby po mazursku można także podać jako dodatek do obiadu.

Ciasto na pół metra

Jednym z kultowym smaków Mazur jest sękacz, zwłaszcza ten z Puszczy Rominckiej.

— Bez niego nie może się odbyć żadne wesele, komunia, chrzciny czy nawet Boże Narodzenia. Przywiązanie do niego jest silne również na Podlasiu. Ale ten z Puszczy Rominckiej jest naprawdę znakomity — można przeczytać na blogu Szalonych Walizek, którą tworzą Dorota i Jarek. — Sękacze z tych stron od zawsze były wypiekane na drewnianym wałku powieszonym nad ogniem opalonym drewnem liściastym, najczęściej olchą, jesionem a czasem brzozą. Dzięki temu ciasto było bardziej delikatne i soczyste niż to pieczone na palnikach gazowych, które zwyczajnie przesuszało się. W zależności od miejsca, gdzie go wypiekano, różni się w wyglądzie i smaku, ale receptura i technologia na terenie Puszczy Rominckiej pozostały takie same. Pieczenie sękacza okazywało się wydarzeniem towarzyskim, bo nie każdy miał wystarczająco dużo miejsca, by go przygotować. Pieczenie integrowało ludzi.

I dodają: — Sękacz z Puszczy potrzebuje tyle jaj, ile centymetrów ma mieć. Najczęściej jest półmetrowy, więc potrzebuje 50 jaj.

Tradycja wypieku sękacza sięga na Mazurach czasów pogańskich. Wtedy ciasto wypiekało się na żywnym ogniu.

— Ta metoda znana była w bałtyjskich plemionach m.in. Jaćwingów zamieszkujących dawniej Puszczę — opowiadają Dorota z Jarkiem. — Czcili oni swoje bóstwa, składając ofiary z mięsa, miodu i ciast. Jedną z legend mówi, że pierwszy sękacz podano na dworze w Bereźnikach koło Sejnu królowej Bonie, która zachwyciła się nim więc później sękacz ozdobił królewski stół na Wawelu. Doskonale znali je mieszkańcy Prus, którzy nazywali go Baumkuchen.

Sękacz z Puszczy Rominckiej znalazł się na liście Produktów Tradycyjnych i pewnie tam pozostanie.

Perełka wśród pierników

Nie tylko Toruń ma swoje pierniki. Na Mazurach w okresie Świąt Bożego Narodzenia na stołach rządzi brukowiec. Różni się on jednak od tradycyjnych pierników. Swoją nazwę wziął od tego, że na jego wierzchnią warstwę składają się małe, ściśle przylegające do siebie kulki przypominające bruk.

Fot. hopsalka — stock.adobe.com



PASŁĘK

Urząd Miejski w Pasłęku
pl. św. Wojciecha 5, 14-400 Pasłęk | tel. 55 248 20 01 | fax. 55 248 31 80
www.paslek.pl | paslek@paslek.pl



Ziemia Pasłęcka to niezwykła kraina. Łączy w sobie stworzony ręką człowieka harmonijny krajobraz Żuław Wiślanych, wspaniałe widoki Wysoczyzny Elbląskiej i pagórkowaty teren Pojezierza Iławskiego.

Stolicą gminy jest 725-letni Pasłęk — miasto wspaniałych zabytków, o bardzo ciekawej, często tajemniczej historii. Władze Pasłęka konsekwentnie realizują wizję rozwoju miasta jako atrakcyjnego gospodarczo i turystycznie, otwartego na świat, dobrego do życia miejsca, oferującego aktywny wypoczynek na łonie natury bogatej przyrodniczo i krajobrazowo. Miasto posiada współcześnie odbudowany zamek z początku XIV wieku, ratusz, trzy zabytkowe kościoły oraz inne ciekawe zabytki. Pasłęckie Stare Miasto otaczają odrestaurowane w latach 2020-2022 mury obronne z dwiema bramami. Jest to jedna z najdłuższych, zachowanych od czasów średniowiecza tego typu fortyfikacja w Polsce. Władze Pasłęka przy współpracy z wieloma organizacjami i wsparciu mieszkańców realizują różnorodne przedsięwzięcia z myślą o tym, aby mieszkańcom gminy Pasłęk żyło się lepiej, wygodniej, nowocześniej i bezpieczniej.

W okolicy Pasłęka znajdują się liczne atrakcje turystyczne, w tym m.in. unikatowy w skali światowej Kanał Elbląski z systemem pięciu pochylni, przy pomocy których statki pokonują różnicę poziomów na wózkach poruszających się po szynach.

Pasłęk ma bardzo bogatą infrastrukturę do organizacji przedsięwzięć sportowych, rekreacyjnych i kulturalnych. Są tu boiska ze sztuczną nawierzchnią, tzw. orliki, ścieżki rowerowe, konne i spacerowe. Na terenie miasta znajduje się wielofunkcyjny stadion miejski, mogący pomieścić 1450 widzów na obu trybunach, z bieżnią oraz nowoczesnym systemem nawadniania, a także skocznia do skoku w dal i trójskoku, skocznia do skoku wzwyż, do skoku o tyczce, rzutnie do pchnięcia kulą, rzutniami do rzutu oszczepem, rzutu dyskiem i młotem.

Sztandarowym obiektem rekreacyjnym Pasłęka jest park Ekologiczny. Główną zaletą parku są zbiorniki i cieki wodne, tj. kąpielisko miejskie, Zakrzewko I (zarybiony zbiornik retencyjny), Zakrzewko II (kąpielisko, plaża), rzeka Wąska, Kanał Młyński. Szczególny element parku stanowi zbudowany w technologii surowej, ubijanej ziemi doświadczalny budynek dydaktyczno-ekspozycyjny.

Przez Pasłęk przebiega nowo wybudowana dwujezdniowa droga ekspresowa S7 z dwoma węzłami: Pasłęk Północ i Pasłęk Południe, która łączy miasto z Elblągiem, Trójmiastem i Warszawą.

Miłośnicy aktywnego wypoczynku znajdą tu liczne atrakcje. Renomowane pole golfowe Sand Valley Golf Resort, trasy rowerowe, ścieżki dla biegaczy oraz atrakcje dla wędkarzy. Zmęczeni zwiedzaniem dzieci i rodzice mogą odpocząć na położonym w centrum miasta parku rekreacyjnym – jednym z największych bezpłatnych placów zabaw w okolicy. Wyposażony w najróżniejsze atrakcje, przyrządy gimnastyczne oraz fontannę park sprawi, że dzieci w każdym wieku znajdą tu coś dla siebie.

**Miasto Pasłęk nie pobiera
od gości opłat za parkowanie!!!**

Niech to wszystko będzie zachętą do odwiedzenia miasta Pasłęk i poznania dziedzictwa kulturowego ziemi pasłęckiej.



Droga S7 — węzeł Pasłęk Południe



Stadion miejski



Plac rekreacyjno-edukacyjny



Mury obronne

MATERIAŁ PARTNERSKI 628220TBR-A



Sezonowana wołowina

i kuchnia czerpiąca z dobra
lokalnych produktów

Strefa Wellness
z basenem zewnętrznym
Masaże orientalne
wykonywane przez
terapeutki
z wyspy Bali



Hotel w środku jeziora

Siła 100 k/Olsztyna, 11-036 Gietrzwałd, tel. 89 523 87 97

www.hotelmariacub.pl

MATERIAŁ PARTNERSKI 596220TBR-A



MAZURSKA MANUFAKTURA



Mazurska Manufaktura
mieści się w zabytkowym,
klimatycznym Browarze,
który powstał ponad 100 lat
temu w Szczytnie.

Mazurskie lasy, jeziora i inne
dobrodziejstwa natury tych
rejonów pozwalają nam na
unikalną produkcję, która
łączy w sobie nutę klimatu
z dawnych lat, z nowoczesnymi
standardami. Stawiamy na
produkty autorskie, z jednej
strony powstające ściśle
wedle dawnych receptur
z poszanowaniem tradycji,
z drugiej jednak ujmujące
najnowsze procesy samej
produkcji kraftowej.

**MAZURSKA
MANUFAKTURA S.A.**

**ul. Mickiewicza 5
12-100 Szczytno**

MATERIAL PARTNERSKI 598220TBR-A

GMINA KRUKLANKI

#TUCHCESIĘŻYĆ

Gmina Kruklanki to przepiękne miejsce do spokojnego, ale zarazem aktywnego życia. Z dala od hałasu i zgiełku. Każdy swoje chwali, jednak nasza gmina jest wyjątkowa pod wieloma względami. Położenie, ukształtowanie terenu, przyroda, środowisko to jest to, co nas wyróżnia wśród pozostałych. Ponad 60% powierzchni gminy stanowią lasy i czyste jeziora, na których obowiązuje strefa ciszy. Co nie znaczy, że nie można aktywnie spędzać czasu nad wodą w gminie Kruklanki, chociażby łowiąc ryby czy korzystając ze sprzętu wodnego. Kolorytu naszemu krajobrazowi dodaje wciąż niedoceniana rzeka Sapina, którą z roku na rok odwiedza coraz więcej kajakarzy.

Przyroda i środowisko to jest nasz atut, którym możemy chwalić się nie tylko w naszym województwie, ale także w całym kraju. Duża ilość lasów sprawia, że nasz teren bogaty jest w różne gatunki zwierząt. Te bardziej i mniej pospolite. Oprócz m.in. łosi, bobrów, saren, dzików na naszych terenach można spotkać wilki, rysia, wiele gatunków ptaków, w tym orła bielika, no i oczywiście króla Puszczy Boreckiej — żubra. Jak na razie gmina Kruklanki jest jedynym miejscem w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie te piękne zwierzęta można spotkać, np. jadąc rowerem lub spacerując. Żubry w naszej gminie są od 1956 r., a ich populację na dzień dzisiejszy szacuje się na ok. 120 szt.

Gminę Kruklanki nazywa się często krainą najczystszej powietrza. Rzeczywiście to prawda, a potwierdza to swoimi badaniami Stacja Kompleksowego Monitoringu Środowiska „Puszcza Borecka”, znajdująca się na Diablej Górze (osada leśna). Czyste powietrze i przyjazny klimat są czymś, czego coraz częściej szukają ludzie. Doceniają to przede wszystkim turyści, którzy co roku tłumnie odwiedzają gminę Kruklanki. Od kilku lat obserwujemy modę na aktywne, spokojne, w fajnym klimacie spędzanie czasu. Jeżeli ktoś chce pojeździć na rowerze, pospacerować, popływać kajakiem, łódką, rowerem wodnym, połowić ryby, pozbierać grzyby, pojeździć konno, to gmina Kruklanki jest idealnym do tego miejscem.

Jak już wcześniej wspominałem, gmina Kruklanki jest fajna nie tylko dla turystów. Jest fajna również dla mieszkańców, bo to po prostu fajne miejsce do życia: #TUCHCESIĘŻYĆ.

Jesteśmy trochę na uboczu, ale wszędzie mamy blisko. Choć mamy swoje problemy, jak każda mniejsza lub większa gmina wiejska, to staramy się sobie z nimi radzić. Tu, na miejscu mamy wszystko, co nam do życia potrzeba.

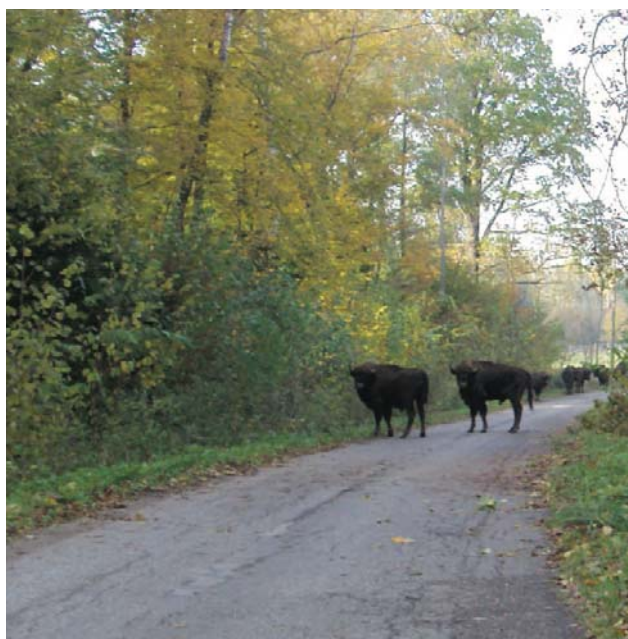
Oczywiście naszą Małą Ojczyznę tworzą przede wszystkim mieszkańcy. W znakomitej większości zaradni i pracownicy. To oni w dużej mierze, pracując, prowadząc firmy, zatrudniając ludzi, płacąc podatki, przyczyniają się do rozwoju naszego samorządu. Muszę przyznać, że pod tym względem również jesteśmy wyjątkowi. Najmniejsza gmina w powiecie giżyckim z najmniejszym bezrobociem. To tylko potwierdza moje wcześniejsze słowa o pracowitości i zaradności.

Muszę również wspomnieć o wielokulturowości, solidarności i tolerancji naszych mieszkańców. U nas każdy, bez względu na wyznanie, poglądy, pochodzenie, orientację, czuje się bardzo dobrze. To świadczy o naszej gościnności i tolerancji.

Już na koniec chciałbym wszystkim, którzy przyczyniają się do rozwoju gminy Kruklanki, serdecznie podziękować. A turystów serdecznie do nas zaprosić. Ci, którzy u nas byli, chętnie wracają, a ci którzy jeszcze nie mieli okazji, na pewno się nie zawiodą.

www.kruklanki.pl
#TUCHCESIĘŻYĆ

Do zobaczenia.
Bartłomiej Kłoczko
Wójt Gminy Kruklanki





ZAPRASZAMY NA NAJLEPSZE PIEROGI NA MAZURACH, A KONKRETNIE DO MRĄGOWA, NA RATUSZOWĄ 26.



Lepimy dla Was z pasją
od 2007 roku.
Jesteśmy firmą rodzinną,
która wkłada serce w każdy produkt.

Nie stosujemy konserwantów,
pracujemy tylko z lokalnymi,
sprawdzonymi dostawcami.
Kupicie u nas i pierogi, i naleśniki,
zupy i wiele, wiele innych pyszności.

Od lat również współpracujemy
z Pelcowizną w Kętrzynie oraz
Reszlu, a także Zebrą w Biskupcu.

Pracownia Smaku
– dla Was lepimy lepiej :)



Zapraszamy

**Pierogarnia
Pracownia
Smaku**

ul. Ratuszowa 26
Mrągowo

 pierogarniapracowniasmaku
+48 502 479 027



MATERIAL PARTNERSKI 586220TBR-A

NAJNOWOCZEŚNIEJSZE CENTRUM KONFERENCYJNO-BANKIETOWE NA MAZURACH W HOTELU MAZURSKI RAJ***

Planujesz event, szkolenie, sympozjum albo konferencję biznesową?

Doskonała infrastruktura, profesjonalna obsługa, dbałość o szczegóły oraz indywidualne podejście w połączeniu z najnowocześniejszym wyposażeniem sal konferencyjnych oraz zapleczem technicznym wraz z gastronomią i noclegami to gwarancja sukcesu.

Oferujemy:

- 12 sal konferencyjnych,
- pełne wsparcie organizacyjne i techniczne przy organizacji konferencji,
- doskonałe zaplecze gastronomiczne,
- kompleksową organizację i obsługę konferencji – od rejestracji uczestników aż po obsługę cateringową, techniczną i więcej,
- pełne zaplecze sportowo-rekreacyjne.

Centrum konferencyjno-bankietowe ma dostęp do światła dziennego, z widokiem na jezioro, możliwość zaciemnienia sal, profesjonalne laserowe projektory OPTOMA, strefowe nagłośnienie, klimatyzację, wentylację wywiewno-nawiewną, internet bezprzewodowy, urządzenia do videokonferencji.

Główna sala konferencyjno-bankietowa to aż 650 m² przestrzeni. Niezależnie od wybranego ustawienia sali daje możliwość zorganizowania nawet najbardziej wymagających spotkań.

Ustawienie kinowe — 700 osób.

Ustawienie szkolne — 400 osób.

Ustawienie bankietowe (okrągłe stoły) – 450 osób.

Mając na uwadze potrzeby organizatorów mniejszych konferencji, stworzyliśmy warunki techniczne umożliwiające podział głównej sali na mniejsze.



Mieścimy się na 6 ha zielonego ogrodu, nad brzegiem jeziora Beldany w sercu Puszczy Piskiej.

Jeśli więc interesuje Cię organizacja konferencji, skontaktuj się z naszym doradcą, by ustalić szczegóły, i zaplanuj z nami event, który wzmocni Twoją pozycję na rynku!

Hotel Mazurski Raj***
to na Mazurach najbliższe położone centrum
konferencyjno-bankietowe od Warszawy.



Anna Stomska
Specjalista ds. Sprzedaży i Marketingu
tel.: +48 506 370 117 | anna.stomska@mraj.pl



Karolina Jędrzejczuk
Specjalista ds. Sprzedaży i Marketingu
tel.: + 48 503 412 955 | karolina.jedrzejczuk@mraj.pl

Hotel Mazurski Raj* | Piaski 5, 12-220 Ruciane-Nida | konferencje@mraj.pl**

MATERIAŁ PARTNERSKI 2122KEWP-A-K



Fot. archiwum prywatne

LĘŚNA BAZA NA POLANIE

Niezależnie od pory roku dzieci z leśnego przedszkola „W Listowiu” na wzgórzu św. Brunona w Giżycku bawią się i uczą w wyjątkowych okolicznościach przyrody. Pisania literek uczą się m.in. na piasku i śniegu, a liczenia na świerkowych szyszkach w pobliskim lesie. Baza edukacyjna na leśnej polanie to wyjątkowe miejsce dla przedszkolaków i pedagogów.



Fot. archiwum prywatne

**Aneta Górka,
założycielka „Leśnego przedszkola”**

Leśny Projekt Edukacyjny „W Listowiu” realizowany jest od lipca 2020 roku. Pomysłodawczynią i założycielką projektu jest Aneta Górka, prezes Fundacji Północny-Wschód. „W Listowiu” to forma opieki dziennej nad dziećmi w wieku 3-6 lat. Głównym założeniem jest przebywanie dzieci w otoczeniu natury, duża dawka ruchu na świeżym powietrzu, kontakt z językiem angielskim oraz komunikacja z dzieckiem w oparciu o Porozumienie Bez Przemocy.



Fot. archiwum prywatne



Fot. archiwum prywatne

– Projekt jest spełnieniem moich rodzicielskich marzeń o bezpiecznym miejscu do rozwoju dla dzieci w wieku przedszkolnym – mówi Aneta Górską, założycielka „Leśnego przedszkola”. – Czerpałam inspirację od innych leśnych przedszkoli. Do realizacji tego projektu szykowałam się od 2018 roku. Odwiedziłam różne leśne przedszkola w Polsce: w formie jurt mongolskich, kopuł geodezyjnych i namiotów sferycznych. Te ostatnie według mnie najlepiej spełniają swoją rolę. Ta konstrukcja pełni rolę schronienia przy gorszych warunkach pogodowych. W międzyczasie dołączyły do projektu dobre duszyczki dzielące wizję, czyli mamy szukające lepszego miejsca dla dzieci. Od lipca 2020 nasze marzenie jest rzeczywistością i prowadzimy grupę dzieci. Połączyłyśmy najlepsze praktyki i dzięki temu realizujemy projekt z powodzeniem w Giżycku.

„Leśne przedszkole” znajduje się na ogrodzonej polanie o powierzchni 12a, posiada całoroczny namiot sferyczny, twórczy plac zabaw, przyjazną zielen. W bliskiej odległości są las, polany, jezioro i kanał Niegociński. Adaptacja przyjęcia dziecka do placówki trwa cały miesiąc, w trakcie którego rodzice i kadra fundacji podejmują wspólnie decyzję o dalszych losach. Natomiast wyżywienie opiera się na daniach bazujących na kuchni roślinnej.

Przedszkole leśne jest w procesie uzyskiwania certyfikatu Polskiego Instytutu Przedszkoli Leśnych: to kompleksowy program szkoleń dla kadry, wytycznych do pracy z dziećmi i rodzicami oraz procedury bezpieczeństwa. – „W listowiu” to nie przedszkole w rozumieniu formalnym, ale to tylko kwestia czasu, aby spełnić niektóre procedury i pozyskać na to finansowanie – wyjaśnia Aneta Górską. – Tymczasem dydaktycznie, jakościowo i pod kątem infrastruktury wyprzedzamy klasyczne przedszkola w przedbiegach. Jesteśmy fundacją, a nie przedsiębiorstwem, więc staramy się o dotacje na organizowanie warsztatów i ciekawych wydarzeń dla dzieci i rodziców: tych które są w grupie na co dzień oraz wydarzenia otwarte dla mieszkańców Giżycka.

Fundacja prowadzi tylko jedną grupę 20 dzieci mieszaną wiekowo. Choć w systemie polskiej oświaty najpopularniejsze są jednorocznikowe klasy.

– Wiedza w dziedzinie psychologii pokazuje nie od dziś, że rozwój człowieka nie jest jednorodny – mówi Aneta Górską. – Uczymy się w różnym tempie, na wiele różnych sposobów i w interakcji z różnymi ludźmi również w różnym wieku. W rzeczywistości młodsze dzieci znacznie szybciej uczą się, podpatrując te starsze, a starsze sporo zyskują, wcielając się w role przewodników. Łatwo zaobserwować to w domu, w którym żyje rodzina wielodzietna. Zakładam, że jednorocznikowe klasy są bardziej efektem systemowego ułatwienia organizacji procesu nauczania. Na pewno są też tańszym rozwiązaniem, ponieważ grupa mieszaną wiekowo potrzebuje większego wsparcia osób dorosłych niż jeden nauczyciel na 25 dzieci, co przewiduje ustawa. W czym jeszcze pomagają grupy mieszane wiekowo? Zdaniem specjalistów z giżyckiej leśnej bazy korzyści czerpią zarówno starsze, jak i młodsze dzieci.



– Dzieci są najlepszymi nauczycielami dla siebie nawzajem
 – wyjaśnia Aneta Górka. – Koleżanka, kolega bardziej inspirują do zrobienia czegoś nowego aniżeli instrukcje nauczyciela. Dodatkową zaletą jest to, że dzieci w swoich aktywnościach dobierają się swoimi umiejętnościami, które nie determinuje wiek. Mamy w grupie 3 letniego chłopca, który motorycznie dorównuje 5 latkom jeśli chodzi o wysiłek energetyczny i motorykę dużą. W każdym obszarze rozwojowym mogłabym dobrać pary lub małe grupki dzieci, które mają zbliżone kompetencje w danym zakresie i nie zawsze pokrywa się to z wiekiem dzieci. Poza warunkami do pracy z dziećmi bardzo ważna jest dla nas relacja i komunikacja z dziećmi. Wszystkie nauczycielki w leśnym są też mamami, które na swojej ścieżce macierzyństwa inspirowały się nurtem Rodzicielstwa Bliskości. Na płaszczyźnie zawodowej inspirujemy się i pracujemy w oparciu o Porozumienie Bez Przemocy i w niektórych technicznych sprawach służą nam ciekawe pomysły prezentowane przez Jane Nalesen w Pozytywnej Dyscyplinie. W pracy merytorycznej z dziećmi kierujemy się podstawą programową MEN realizowaną na sposób leśny. Większość kierowanych aktywności można zrobić na podwórku, uczyć literek na piasku na plaży, liczenia na szyszkach. Zima jest okresem, w którym naturalnie jest więcej aktywności stolikowych, co nie zmienia faktu, że codziennie spędzamy czas na podwórku. Dzieci mogą wyjść na podwórko bez pytania, dlatego w naszej kadrze musi być więcej osób, by móc dzieciom na taką swobodę pozwolić. Dodatkowo regularnie między porannym kręgiem a obiadem wychodzimy na wyprawy w okoliczne tereny. Od Edukatora Leśnego, który przyjechał do nas przeprowadzić nam szkolenie usłyszałyśmy, że nasza baza jest jak Magda Gessler wśród leśnych przedszkoli: nie dość że jesteśmy „leśnym przedszkolem” pełną piersią, to jeszcze w tak sprzyjającej lokalizacji.

Ubiegłoroczna nagroda św. Brunona w kategorii pomysł to ważne osiągnięcie w krótkiej historii leśnej bazy.

– Decyzja o przyznaniu nam tej nagrody daje dużo satysfakcji i motywacji do dalszych starań – dodaje Aneta Górka. – Bardzo dziękujemy za docenienie i nie możemy się doczekać bezpieczniejszej sytuacji epidemiologicznej, by z naszymi działaniami otworzyć się na większą liczbę osób.

Renata Szczepanik

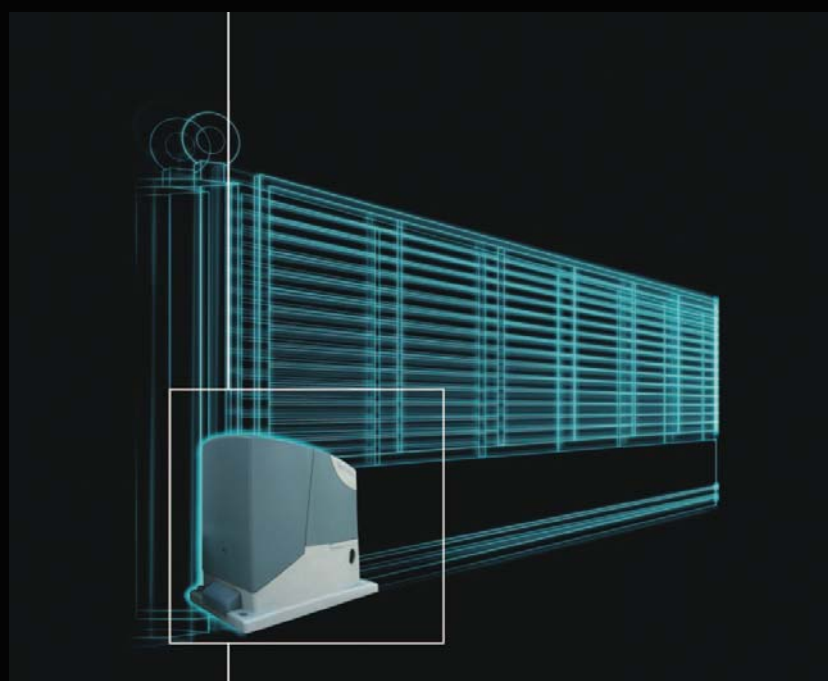


SZEMPLIŃSKI

NASZĄ OFERTĘ DOPASUJEMY DO INDYWIDUALNYCH POTRZEB KLIENTÓW

Firma „SZEMPLIŃSKI” została założona w 2004 roku. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu gwarantujemy Państwu autoryzowany montaż, serwis oraz fachową pomoc i doradztwo techniczne w zakresie bram wjazdowych, bram ogrodzeniowych, bram garażowych, bram dwuskrzydłowych, bram uchylnych, bram segmentowych, bram przemysłowych, napędów do bram, automatyki drzwiowej, ogrodzeń, systemów parkingowych, szlabanów, sterowania radiowego, pilotów, inteligentnego domu, rolet zewnętrznych i rolet wewnętrznych. Korzystając z usług firmy „SZEMPLIŃSKI”, wybierają Państwo wysoką jakość oraz bezpieczeństwo użytkowania.

**Montaż, serwis,
doradztwo techniczne.**



**FHU SZEMPLIŃSKI NOWOCZESNE
BRAMY I OGRODZENIA
AUTORYZOWANY PARTNER FIRMY „NICE”
www.nice.pl**

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 83, tel. 0608 085 136, www.bramyolsztyn.pl

Nice

MATERIAŁ PARTNERSKI 595220TBR-A



WITAMY

Państwa w Lecznicy Chirurgiczno-Ortopedycznej „Eskulap” w Olsztynie. Lecznica „Eskulap” jest placówką medyczną zajmującą się diagnostyką i kompleksowym leczeniem schorzeń i urazów narządu ruchu, ze szczególnym uwzględnieniem schorzeń, urazów i wad wrodzonych narządu ruchu wieku dziecięcego. Zajmujemy się również problematyką urazów sportowych.

Zatrudniony w Lecznicy personel posiada wysokie kwalifikacje zawodowe i wieloletnie doświadczenie kliniczne. Nasi lekarze posiadają liczne certyfikaty z odbytych szkoleń zarówno w Polsce, jak i poza granicami kraju. Pozwala to na wdrażanie nowoczesnych standardów medycznych zarówno w postępowaniu lekarskim zachowawczym, jak i operacyjnym z zastosowaniem profesjonalnej aparatury medycznej i sprzętu medycznego.

Naszym pacjentom staramy się zapewnić profesjonalną opiekę lekarską i pielęgniarską, poczucie bezpieczeństwa i komfortu, a także miłą atmosferę. Wszystkim leczącym się u nas pacjentom życzymy szybkiego powrotu do zdrowia i pełnej sprawności ruchowej.

Z poważaniem

Kierownik placówki
Danuta Orłowska-Kottun

Zadbaj o zdrowie swojego maluszka i wykonaj profilaktyczne badanie bioderek w naszej poradni preluksacyjnej.

Badanie USG stawów biodrowych pozwala wykryć różne anomalie w ich budowie, przede wszystkim dysplazję.



CZYM JEST DYSPLAZJA STAWU BIODROWEGO?

Dysplazja, czyli niedorozwój stawów biodrowych, jest w naszym kraju najczęstszą wrodzoną wadą narządu ruchu i dotyczy 4-6% niemowląt.

Do końca nie wiadomo, dlaczego u noworodka dochodzi do dysplazji stawów biodrowych. Znamy natomiast czynniki, które mogą jej sprzyjać. Takim czynnikiem na pewno jest płeć. W 8 na 10 przypadków dysplazja stawów biodrowych dotyczy dziewczynek. Znaczenie mają również obciążenia rodzinne. Jeśli np. któryś z rodziców urodził się z dysplazją, to istnieje 5-krotnie wyższe ryzyko, że dziecko również będzie ją miało. Kolejnym czynnikiem będzie przebieg ciąży, m.in. małowodzie, duża waga dziecka oraz pozycja, w jakiej przyszło na świat. Bardziej narażone na dysplazję stawów biodrowych są dzieci ułożone miednicowo. Predysponować do niej mogą także niektóre schorzenia, np. porażenie mózgowe.

KIEDY WYKONUJE SIĘ USG BIODEREK?

USG bioderek wykonuje się 3-krotnie: do 6. tygodnia życia, w 3. miesiącu życia i ewentualnie w 6. miesiącu życia oraz gdy dziecko zacznie chodzić. Biodra niemowlaka są bardzo plastyczne. Pod wpływem intensywnego wzrostu ich budowa na przestrzeni kolejnych tygodni czy miesięcy może ulec zmianie. Nawet jeśli lekarz nie stwierdzi dysplazji w pierwszym badaniu, nie można mieć pewności, że nie pojawi się ona w kolejnych miesiącach. Badanie wykonujemy, gdy zaobserwujemy:

- profilaktycznie w diagnostyce dysplazji stawów biodrowych (najpóźniej w 6. tygodniu życia)
- słyszalne lub wyczuwalne przeskakowanie w bioderkach
- różna długość kończyn dolnych
- nietypowe ułożenie nóg
- wyczuwalny opór podczas poruszania nóżkami dziecka
- niesymetryczne fałdy skórne między pośladkami a udami
- pogłębiające się skrzywienie kręgosłupa (u starszych dzieci).

Konsekwencją nierozpoznania dysplazji jest konieczność wczesnego leczenia operacyjnego – endoprotezoplastyki stawu biodrowego w dojrzałym wieku. Dlatego najpewniejszą metodą diagnostyczną u niemowląt, rekomendowaną przez autorytety w dziedzinie ortopedii dziecięcej, jest badanie USG bioder. Wczesne wykrycie dysplazji i podjęcie leczenia w olbrzymim odsetku przypadków kończy się pełnym sukcesem i uzyskaniem w wyniku terapii prawidłowo dojrzałych stawów biodrowych!

Kontakt

tel.: (89) 52-39-131 | kom.: 507-771-719

mail: rejestracja.eskulap@wp.pl | www.eskulap.olsztyn.pl



SEZON NA WIELKICH JEZIORACH OTWARTY



Fot. shishkin137 — stock.adobe.com

Droga wodna Pisz – Węgorzewo została otwarta przy okazji zakończenia remontu kanału Piękna Góra koło Giżycka. Oznacza to, że można bezpiecznie żeglować na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, choć wodniacy napotkają w tym sezonie sporo utrudnień.

W poniedziałek 25 kwietnia nad kanałem Piękna Góra pod Giżyckiem Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki w Białymstoku oficjalnie otworzyło drogę wodną Pisz – Węgorzewo w systemie Wielkich Jezior Mazurskich. Podsumowano także dotychczasowe inwestycje na mazurskich jeziorach.

— Inwestycje na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich są niezbędne ze względu na silną degradację i zły stan techniczny ubezpieczeniem brzegowych kanałów łączących jeziora oraz fragmentów nabrzeży jezior służących obsłudze ruchu żeglugowego – mówił wiceminister Grzegorz Witkowski z Ministerstwa Infrastruktury. — Ograniczona jest też drożność niektórych odcinków kanałów i jezior spowodowanych złym stanem technicznym urządzeń i budowli inżynierskich jak śluzy, mosty czy kładki. Skala zaniedbań była tak duża, że zagrażało to bezpieczeństwu osób wypoczywających nad jeziorami i bezpieczeństwu żeglugi. A skala wyzwań jest duża. Czas najwyższy, by Wody Polskie – jako gospodarz jezior i rzek – rozpoczęły nowe wieloletnie inwestycje w gospodarkę wodną, turystykę, żeglarstwo. Przebudowa kanałów przyczyni się do poprawy drożności szlaku wodnego, a co za tym idzie do wzrostu bezpieczeństwa, a także zwiększenia potencjału turystycznego regionu z zachowaniem jego walorów środowiskowych.

Przed otwarciem drogi wodnej zakończył się remont kanału Piękna Góra łączącego jeziora Tajty i Kisajno, który trwał od września ubiegłego roku i kosztował ponad 3 miliony złotych. W ramach inwestycji przebudowano 140 m umocnień kanału wraz z małą korektą główki wyjściowej na jezioro Kisajno. Kanał został także udrożniony do głębokości 1,6 m.

— Remont kanału Piękna Góra przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa żeglugi na szlaku bocznym jezior Kisajno i Niegocin — przypomniał Przemysław Dac, prezes Wód Polskich. — Zastosowana technologia ścianek szczelnych stalowych zwieńczonych oczepem żelbetowym pozwoli na jego długotrwałe i bezobsługowe użytkowanie w przyszłości. Staramy się tak przeprowadzać nasze inwestycje na szlaku, by w jak najmniejszym stopniu utrudniać żeglugę. Remonty kanałów, śluz i jazów na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich przeprowadzane są dzięki funduszom pozyskanym przez zarząd województwa Warmii i Mazur oraz partnerskiej współpracy.

— Mazury to Kraina Tysiąca Jezior, a wiemy, że jest ich w naszym regionie znacznie więcej — mówił Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego. — Wypoczywają tutaj nie tylko nasi mieszkańcy, ale również turyści ze świata. Mazury Cud Natury to marka, która spopularyzowała region Warmii i Mazur, jak i całą Polskę. Zarząd województwa wynegocjował z Komisją Europejską specjalną transzę ponad czterystu milionów złotych, by można było niemalże na nowo budować infrastrukturę żeglowną. To kwestia o znaczeniu strategicznym i gospodarczym. Cieszę się, że znaleźliśmy partnerów w samorządach zrzeszonych w Stowarzyszeniu Wielkie Jeziora Mazurskie oraz w ministerstwach i Wodach Polskich. To nam się udaje i opłaca. Rozpoczynamy sezon, więc zapraszam gości na Warmię i Mazury. Tu jest pięknie i bezpiecznie.



Fot. MultiAD — stock.adobe.pl



Jak informują Wody Polskie, na początku roku zakończył się remont kanału Tałckiego łączącego jezioro Tałty z jeziorem Tałtowisko. Kanał o długości 1,6 km przeszedł kompleksową przebudowę. Powstało tam 8 przejść dla zwierząt w postaci opasek z kieszek faszynowych oraz umocniono i pogłębiono dno kanału dla uzyskania wymaganej głębokości 6 m. Remont kanału Tałckiego trwał półtora roku i kosztował ponad 27 milionów zł.

— Ze względu na remont kanałów Mioduńskiego, Szymońskiego i Węgorzewskiego oraz rzeki Węgorapy na drodze wodnej możliwe są utrudnienia w ruchu oraz wydłużony będzie czas oczekiwania na wejście do kanałów — informuje Agnieszka Giełżyn-Sasimowicz, rzecznik prasowy Wód Polskich w Białymstoku. — Mimo prowadzonych prac przez cały sezon żeglugowy kanały będą otwarte i będzie można nimi pływać. Największe zaawansowanie prac jest na kanale Mioduńskim, gdzie zakończyły się prace rozbiórkowe i pograżanie ścianek szczelnych. Trwa wykonywanie drenażu oraz roboty związane z wykonaniem oczepu. Remont potrwa do końca lipca tego roku. Natomiast na kanale Szymońskim trwają rozbiórki istniejącego ubezpieczenia oraz pograżone są kolejno ścianki szczelne, drenaż i oczep. Termin zakończenia robót budowlanych planowany jest w kwietniu przyszłego roku. Na kanale Węgorzewskim i rzece Węgorapie trwają prace rozbiórkowe i pograżanie ścianek szczelnych. Inwestycje zakończą się wiosną przyszłego roku.

Ponadto Wody Polskie ogłosiły przetarg na remont śluzy i jazu w Karwiku, ale obiekty będą otwarte dla żeglugi w okresie wakacyjnym. Pierwsze prace mogą się tam rozpocząć pod koniec sierpnia lub we wrześniu. Dodatkowo w maju planowane jest ogłoszenie przetargu na remont kanału Łuczańskiego oraz śluzy Guzianka I.

Renata Szczepanik



ZAPRASZAMY NA SZLAK

SZLAK WODNY PISA – NAREW

**Rzeka Pisa (80 km)
oraz odcinek Narwi
od ujścia Pisy
w Nowogrodzie
do Ostrołki
(40 km) to jeden
z najatrakcyjniejszych
wodnych szlaków
w północno-wschodniej
Polsce. Jest to
jednocześnie szlak
tranzytowy łączący Wisłę
z Krainą Wielkich Jezior
Mazurskich.**

Szlak wodny PISA – NAREW prowadzi przez obszary posiadające cenne walory przyrodnicze. Składają się na nie m.in. krajobraz dolin obu rzek, jeziora, parki krajobrazowe, pomniki przyrody. Pisa i Narew są rzekami o dużej czystości, które zachowały swój naturalny charakter, idealnie nadającymi się do spływów żeglarskich i kajakowych. Dla Pisy charakterystyczne jest to, że na całej długości wiję się i silnie meandruje, tworząc niezliczone zakola oraz urzekające starorzecza. Narew natomiast jest jedynym w Europie przykładem rzeki anastomozującej, inaczej rzeki warkoczowej (płyne siecią rozgałęziających i łączących się koryt), tworząc przy tym rozległe powierzchnie bagien, błot i torfowisk. Spływ 120 km szlakiem Pisy i Narwi to podróż pograniczem czterech kultur: Mazur, Kurpiów, Podlasia i Mazowsza. Można podziwiać liczne obiekty dziedzictwa kulturowego związane z tradycją poszczególnych regionów oraz poznać gościnność mieszkańców. Atrakcje szlaku wodnego PISA – NAREW są urozmaicone przez rozwijaną i coraz lepiej funkcjonującą infrastrukturę i coraz bogatszą ofertę kulturową regionu, a niesamowite widoki i wrażenia sprawiają, że gdy raz popłyniesz szlakiem, będziesz chciał tu wrócić.



Fot. Family Veldman - stock.adobe.com



MATERIAŁ PARTNERSKI 569220TBR-A-K

GMINA JEDWABNO MAZURY NA WYCIĄGNIĘCIE RĘKI

Czy zaledwie po przejechaniu z Olsztyna 25 kilometrów możemy być już na Mazurach i korzystać z ich wszystkich uroków? Czy to możliwe? Tak. Gmina Jedwabno to część Mazur położona najbliżej Olsztyna. Raptem po kilkudziesięciu minutach jazdy jesteśmy już z powrotem w wojewódzkim centrum, którym jest Olsztyn. Z tego powodu gmina Jedwabno jest idealnym miejscem do wypoczyniania, osiedlania się i zamieszkania dla olsztyniaków jak również dla osób pracujących w tym mieście.

Do dyspozycji mamy tutaj wiele ciekawie i uroczo położonych nieruchomości i obiektów, zarówno do zakupu, jak i pod wynajem. Gmina Jedwabno ma charakter wybitnie turystyczny. Jej obszar to 311 km², z czego 69 % tej powierzchni to lasy, pełne różnych gatunków zwierząt. Na jej terenie znajduje się aż 38 jezior, z których te najbardziej znane to Świętajno (w obrębie miejscowości Narty, Warchały i Brajniki), Dłużek, Małszewskie i Głęboć. Wszystkie jeziora są bardzo czyste, gdyż aż 80% mieszkańców tej wiejskiej gminy ma kanalizację. Jezioro Świętajno uchodzi za jedno z najczystszych w Polsce i od lat ściąga rzesze turystów z całego kraju. Największe zainteresowanie budzi plaża w miejscowości Warchały, nazywana Złotymi Piaskami, gdzie w letnie weekendy przebywa do 10 000 osób. Dogodne połączenia komunikacyjne z Olsztynem i Warszawą sprawiają, iż wielu mieszkańców tych i innych miast posiada tutaj swoje domy letniskowe, których jest prawie 1 000. Bazę turystyczną uzupełniają liczne pensjonaty, ośrodki wypoczynkowe, kempingi, restauracje i bary, a także czterogwiazdkowy hotel Natura Mazur w Warchałach. Dlatego w sezonie letnim tereny te odwiedza mnóstwo turystów. Od lat korzystają oni ze zdrowego powietrza, pięknych lasów i czystych wód oferowanych przez gminę Jedwabno. W bezpośrednim sąsiedztwie granic gminy Jedwabno znajduje się Port Lotniczy Olsztyn -Mazury w Szymanach zapewniający połączenia lotnicze w najważniejszych kierunkach.

Lokalnym centrum jest oczywiście Jedwabno, liczące 1 300 mieszkańców. Znajduje się tutaj znakomicie wyposażony Zespół Szkolno – Przedszkolny, do którego uczęszcza młodzież z terenu całej gminy, wraz z halą sportową. Do dyspozycji mieszkańców i turystów jest Gminny Ośrodek Kultury i Gminna Biblioteka Publiczna, Środowiskowy Dom Samopomocy, stacja benzynowa Orlen, Bank Spółdzielczy, ośrodek zdrowia, Urząd Gminy. Swoje usługi świadczy tu szereg firm budowlanych i transportowych oraz warsztaty samochodowe.

Do walorów geograficznych, przyrodniczych, komunikacyjnych i turystycznych dochodzą atuty społeczne. Liczba stałych mieszkańców jest bardzo niewielka, wynosi raptem niespełna 3 700 mieszkańców, czyli niecałe 12 mieszkańców na 1 km². Jednak ze względu na wielokulturowość i społeczną inicjatywę

tworzą barwną i kolorową mieszankę. Działa tutaj ponad 20 stowarzyszeń, zarówno kulturalnych i gospodarczych, jak również zajmujących się innymi dziedzinami życia społecznego. Do najbardziej znanych należy Stowarzyszenie Kulturalne „Tanecznik” prowadzą-



Fot. zbiory UG Jedwabno/Paweł Adamski

ce Zespół Pieśni i Tańca „Jedwabno”, organizujące co roku festiwal folklorystyczny w Jedwabnie. Jest to obszar z bogatą kulturą, historią, folklorem i wieloma tajemnicami. Tutaj wypoczywają znani artyści i twórcy.

Istotnym elementem integrującym mieszkańców jest 18 sołectw, które tworzą gminę Jedwabno. Każde sołectwo posiada swój własny fundusz sołecki i w jego ramach mieszkańcy danej miejscowości co roku bezpośrednio decydują o sposobie jego wydatkowania, przeznaczając te środki choćby na budowę i wyposażenie placów zabaw, doposażenie świetlic wiejskich, budowę oświetlenia ulicznego czy też na działania kulturalne. Dzięki temu czują się prawdziwymi gospodarzami swoich wsi. Fundusz sołecki jest jednym z najważniejszych czynników wspierających rozwój poszczególnych miejscowości, a jednocześnie elementem i przykładem daleko idącej samorządności, dającym mieszkańcom możliwość bezpośredniej realizacji wielu własnych pomysłów i zadań. Ta forma aktywności i integracji mieszkańców stała się w ostatnich latach jednym z motorów rozwoju gminy Jedwabno. Wzbogaca to lokalny krajobraz społeczny i kulturowy.

Gmina Jedwabno z pewnością jest jednym z miejsc, w których warto żyć, mieszkać i wypoczywać. Nie tylko w sezonie turystycznym, ale przez cały rok. Po więcej informacji zapraszamy na stronę internetową gminy Jedwabno: www.jedwabno.pl, a także na profil Gminy Jedwabno w serwisie społecznościowym Facebook. Materiały filmowe z gminy Jedwabno z różnych dziedzin można obejrzeć w serwisie Telewizja Jedwabno pod adresem internetowym www.jedwabno.kopernik.tv.

Zapraszamy do gminy Jedwabno!

MATERIAŁ PARTNERSKI 631220TBR-A



Fot. zbiory UG Jedwabno/Paweł Adamski



Fot. Jérôme Rommé — stock.adobe.com

**Podlasie smakuje pysznie!
Wielokulturowość regionu sprawiła,
że tradycyjne smaki i potrawy kilku
narodów weszły tu do domowej kuchni.
Z ziemniakiem na czele. Sprawdź, jakich
smaków warto spróbować podczas
podróży przez Podlasie.**

Podlasie serwuje na talerzu pełen wachlarz smaków, które łączą w sobie różne kultury i religie. Wielowiekowa obecność Żydów, Tatarów oraz współistnienie mniejszości białoruskiej, ukraińskiej i litewskiej wywarło ogromny wpływ na to, jak tu się gotuje.

— Zachwycamy się krajobrazami, pustką na drogach, malowniczymi obrazkami z dala od wszystkiego, czasem, który płynie tu inaczej, powietrzem, łąkami i polami, po których przechadzają się leniwie krowy. Przyjeżdżamy tu od lat i choćbyśmy potem zwiedzili pół świata, nic nie zmienia tego zachwyty — pisze Natalia na swoim blogu tasteaway.pl.

ZASIL SIĘ NATURA

Kluczowym składnikiem kuchni podlaskiej jest ziemniak. To właśnie z jego udziałem tworzy się wiele dań, które stanowią wizytówkę Podlasia.

Zaguby nadbużańskie

Zaguby to danie dostępne wyłącznie nad Bugiem. Sekretem unikalnego smaku jest ciasto pierogowe i farsz z surowych ziemniaków. Jednak to nie są pierogi: farsz zawija się w duży płat ciasta, a powstały rulon tnie się na kawałki i gotuje.

Kiszka i babka ziemniaczana

Obie potrawy robi się z tartych ziemniaków, do których dodaje się skwarki. Następny krok to zapiekanie...Babkę przekładamy na blaszkę i umieszczamy w piecu. Aby upiec kishkę należy przygotować jelita i do nich przełożyć ziemniaczany farsz. Nieumiejętnie pieczona kishka pęka, może mieć też dziwny zapach. Jednak zrobiona z wprawą jest przepyszna. W każdym domu inaczej serwuje się babkę — w lokalach z sosem grzybowym, surówkami, nawet z żurawinami, ale w wielu domach tradycyjnie zajada się ją z ... zimnym mlekiem. Babka to tradycja pochodząca z kuchni żydowskiej, gdzie nazywa się ją kuglem.

Kartacze

To potrawa ciężka i sycąca, ale wyjątkowo smaczna. Kartacze przygotowuje się z ziemniaków zarówno surowych jak i gotowanych, w środku znajduje się mięsny farsz. Kartacze podawane są z reguły ze skwarkami lub smażoną cebulką.

Soczewiaki

To staropolska potrawa regionalna, popularna na pograniczu polsko-litewskim. To rodzaj bułeczek z ciasta ziemniaczanego, nadziewanych mielonymi nasionami soczewicy, często wymieszanymi z podsmażaną cebulą i boczkiem. Soczewiaki mogą być traktowane jako paszteciki i podawane z barszczem czerwonym.

Pierekaczewnik, czyli tatarski pieróg

Pierekaczewnik sporządza się z ciasta makaronowego, z którego robi się bardzo cienkie (prawie przezroczyste) płaty. Następnie smaruje się je z obu stron masłem lub gęsim tłuszczem i przekłada nadzieniem. Nadzienie może być słodkie np. z twarogu i rodzynek, jabłek lub suszonych

śliwek, albo mięsno-warzywne z baraniny, wołowiny, gęsi-
ny lub z mięsa indyka. Płaty przełożone nadzieniem zawi-
ja się w rulon, a następnie zwiija w spiralę przypominającą
skorupę ślimaka. Tatarski pieróg przygotowuje się poprzez
nałożenie na siebie aż sześciu bardzo cienkich, niemalże
przeźroczystych warstw ciasta. Rozmiary piekaczownika
imponują, ponieważ zrobiony według receptury waży około
3 kg, a jego średnica wynosi ponad 26 cm.

Bliny

Bliny można również znaleźć na Litwie, Białorusi, Ukrainie
i w Rosji. Wyrabiane z mąki gryczano-pszennej lub grycza-
no-żytniej. Przypominają naleśniki lub placuszki. Najlepsze
bliny są świeżo usmażone. Bliny można podawać na wie-
le sposobów. Dobrze smakują z cukrem pudrem, cukrem
i śmietaną lub konfiturami. Najbardziej tradycyjne są bliny
ze śmietaną i łośosiem lub kawiozem. Można je także poda-
wać ze śledziami i innymi rybami. Kiedyś były spożywane
w ostatnim tygodniu przed wielkim postem.

Chleb podlaski

To także propozycja, która jest warta skosztowania. A czym
różni się chleb podlaski od tego, który można kupić w in-
nych rejonach Polski? Sekret tkwi w ilości zakwasu dodane-
go do mikstury, z której formowany jest chleb. Mało tego,
przygotowuje się go w ciągu zaledwie jednego dnia, co jest
możliwe w przypadku nielicznych wariantów chleba. Chleb
ten przypadnie do gustu osobom, które nie tylko pragną się
w szybki sposób nasycić, ale także preferują ciemne pie-
czywo.

Ser koryciński

Ser dojrzewający, wyrabiany z niepasteryzowanego, pełne-
go mleka krowiego z dodatkiem podpuszczki oraz soli ku-
chennej. Łatwo rozpoznać jego charakterystyczny kształt
i smak. Ser koryciński swojski został wpisany do unijnego
rejestrów jako Chronione Oznaczenie Geograficzne. Wytwa-
rzany jest na obszarze trzech gmin województwa podla-
skiego w powiecie sokólskim: Korycin, Suchowola, Janów.
Zdrowy, polski, lokalny – ser zyskał serca wielu Polaków zaś
na Podlasiu każda szanująca się restauracja ma go w swoim
menu. Sposób produkowania sera pozostaje niezmienny od
lat – według tradycji od czasów Potopu Szwedzkiego.

Zupa opieńkowa

Lasy na Podlasiu, a zwłaszcza Puszcza Białowieska, obfi-
tują w grzyby. Z gatunków jadalnych najczęściej, a jesienią
wręcz masowo, występuje opieńka. Grzyby te są skupowa-
ne, solone, przechowywane w beczkach i wykorzystywane
w białowieskich restauracjach. Inną popularną i pożywną
zupą, którą warto przetestować jest soljanka, tradycyjna
potrawa kuchni rosyjskiej. Skąd tradycje rosyjskie w Biało-
wieży? Warto zdać sobie sprawę, że Białowieża była uko-
chanym miejscem wypoczynku i polowań ostatnich carów
Rosji.

Kindziuk

Kindziuk przywędrował na Podlasie prosto z Litwy. Kin-
dziuk to dość twarda i pikantna wędlina. Podczas procesu
tworzenia mięso wkładane jest w ówczasie umyty wie-
przowy żołądek. Miejsca, gdzie są najlepsze kindziuki to
okolice Suwałk i Sejny.

Duch Puszczy

Księżycówka, Siwucha, Duch Puszczy i wreszcie zwyczaj-
owo: bimber. Kilka lat temu, kiedy próbowano zamienić
nielegalny wyrób alkoholowy na „Podlaską Markę Roku”
wicestarosta podlaski mówił: „Bimbrownictwo jako jeden
z ostatnich reliktyw przemysłu ludowego na Podlasiu jest
symbolem tego regionu jak oscypki na Podhalu”. Tradycyj-
nym obszarem działań leśnych fabryczek jest Puszcza Kny-
szyńska. Jedna z bimbrowni stała się nawet eksponatem
w Białostockim Muzeum Wsi.

CHLEB PODLASKI

Składniki:

- 50 g zakwasu (oczywiście dokarmionego)
- 200 g mąki żytniej chlebowej (może być typ 720)
- 180 ml wody.
- 600 g mąki żytniej.
- ok. 200-220 ml wody (to zależy od mąki)
- 1,5 łyżeczki soli.
- 1 łyżka miodu.



Fot. Mara Zengalliet — stock.adobe.com

LAS

WIELOFUNKCYJNY MARKĄ POLSKI I REGIONU

Lasy w Polsce pełnią wielorakie funkcje, które generalnie dzieli się na trzy grupy: funkcje przyrodnicze (środowisko-twórcze, ekosystemowe), społeczne i produkcyjne. Główną funkcją przyrodniczą lasu jest tworzenie miejsca do życia dla wielu organizmów: zwierząt, roślin, grzybów, funkcją społeczną — możliwość pracy lub rekreacji, czy też korzystanie z innych darów lasu, zaś najważniejszą funkcją produkcyjną dostarczanie najbardziej ekologicznego surowca świata – drewna. Ale to wielkie uproszczenie, bo oddziaływań lasu na środowisko i człowieka jest znacznie więcej i są wielokierunkowe. Jednocześnie każdy polski las jest wielofunkcyjny, choć ważność tych funkcji jest różna w zależności od położenia, struktury gatunkowo-wiekowej rosnących w nim drzew, obecności lub nie szczególnie cennych gatunków roślin lub zwierząt oraz wielu innych czynników. Gdy dodamy do tego zakorzenioną w polskiej kulturze tradycję dostępności lasu i korzystania z jego dóbr, funkcjonujący w Polsce model lasu wielofunkcyjnego wydaje się optymalnym i... tak naprawdę jedynym rozwiązaniem.

Jedną z najważniejszych i oczywistych funkcji lasu jest jego wpływ na klimat, zarówno w wymiarze lokalnym jak i globalnym. Retencjonowanie wody, łagodzenie gwałtownych zmian temperatury czy tworzenie stref buforowych to tylko kilka z wielu przykładów kształtowania przyjaznego mikroklimatu przez las. Patrząc jednak szerzej pozytywny wpływ lasu na klimat jest modelowym połączeniem w jednym wszystkich grup funkcji, które pełni. Dzieje się tak m.in. dlatego, że las w ramach tzw. procesu sekwestracji dwutlenku węgla, poprzez swoje istnienie i wzrost magazynuje węgiel w żywych drzewach, krzewach, runie i glebie. W pojedynczym drzewie ponad 50% pochłoniętego węgla jest zgromadzone w drewnie. Wiemy także, że tzw. bilans węglowy drewna jako surowca energetycznego jest „zerowy”, czyli spalając drewno do atmosfery przechodzi tylko tyle dwutlenku węgla, ile zostało wcześniej pochłonięte w procesie wzrostu. Jeśli jednak potraktujemy drewno jako surowiec do wytworzenia materiałów budowlanych lub produktów domowego użytku, węgiel pozostanie tam związany na dużo dłużej. Drewno to wielki magazyn węgla – około połowa masy drewna to właśnie węgiel. Używając produktów z drewna, budując drewniane domy, korzystając z drewnianych mebli, podłóg, krzeseł – de facto wpływamy pozytywnie na klimat. Leśnicy próbują tak zarządzać lasem, aby maksymalizować jego możliwości wiązania dwutlenku węgla. Jednym ze sposobów jest... pozyskanie drewna oraz dbałość o zróżnicowanie wiekowe, w tym obecność drzewostanów średniowiekowych, czyli tych które najszybciej przyrastają. Rosnąc, rozwijając się, wiążą w sobie dwutlenek węgla. Tymczasem drzewostany stare, rozpadające się, które traktowane są ostatnio jako najwspanialsze, poprzez naturalne procesy rozkładu w nich zachodzące z punktu widzenia wiązania węgla bardzo zbliżają się do bilansu zerowego. Dlatego trzeba doceniać zrównoważoną, wielofunkcyjną gospodarkę leśną prowadzoną w Polsce, doceniać rolę pozyskania drewna i rolę samego drewna jako wspianego, odnawialnego surowca i... jednakowo doceniać stare puszczańskie drzewostany, jak i uprawę, młodnik, drągowinę czy inny młody, dynamicznie rozwijający się las.



Fot. forma82 — stock.adobe.pl



NADLEŚNICTWO DRYGAŁY



Jeleń szlachetny

Nadleśnictwo Drygały położone jest we wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego, pomiędzy Ełkiem a Piszem. Znajdują się tu jeziora, wielkie połacie lasów i charakterystyczny dla pojezierzy urozmaicony krajobraz. Dzięki położeniu z dala od głównych mazurskich atrakcji turystycznych wciąż króluje tu dzika przyroda.

Tym, co czyni ten obszar wyjątkowym, jest obecność rozległych, otwartych przestrzeni na poligonie wojskowym, w znacznej części pokrytych wrzosowiskami. To właśnie na tym terenie zachowały się populacje zagrożonych w skali kraju gatunków roślin i zwierząt. Najważniejszym z nich jest cietrzew, gatunek skrajnie zagrożonego w Polsce kuraka leśnego, który na niedostępnych na co dzień poligonowych wrzosowiskach ma jedną z ostatnich w kraju, w pełni naturalną ostoję. Nadleśnictwo Drygały jest uczestnikiem projektu wdrożeniowego mającego na celu tworzenie temu gatunkowi optymalnych warunków do życia.



Izba Edukacji Leśnej



Sasanka otwarta



Cietrzew



Diorama w Izbie Edukacji Leśnej

Cietrzew nie jest jedynym rzadkim gatunkiem, który na poligonie odnalazł swoją ostoję. Teren wrzosowisk i muraw poligonu upodobała sobie również sasanka otwarta, której populację szacuje się tu na około 300 osobników. Jest to zatem największe stanowisko tego gatunku na Pojezierzu Mazurskim.

Nadleśnictwo Drygały to nie tylko poligon. Lasy i jeziora położone poza nim są cenione przez turystów ze względu na unikalny charakter i wyjątkowe walory przyrodnicze, zachowane dzięki prowadzeniu zrównoważonej gospodarki leśnej, obejmującej zarówno działania ekologiczne, jak i społeczne oraz gospodarcze. To właśnie z myślą o odwiedzających nas turystach, grzybiarzach i wędkarzach utworzono wiele miejsc postojowych oraz tworzona jest infrastruktura turystyczna. Dla grup bardziej lub mniej zorganizowanych otwarto przy siedzibie Nadleśnictwa bogato wyposażoną Izbę Edukacji Leśnej, a w okresie wiosenno-letnim prowadzone są także zajęcia na świeżym powietrzu w szkółce leśnej.

Zapraszamy!
Nadleśnictwo Drygały
www.drygaly.bialystok.lasy.gov.pl

MATERIAŁ PARTNERSKI 481220TBR-A



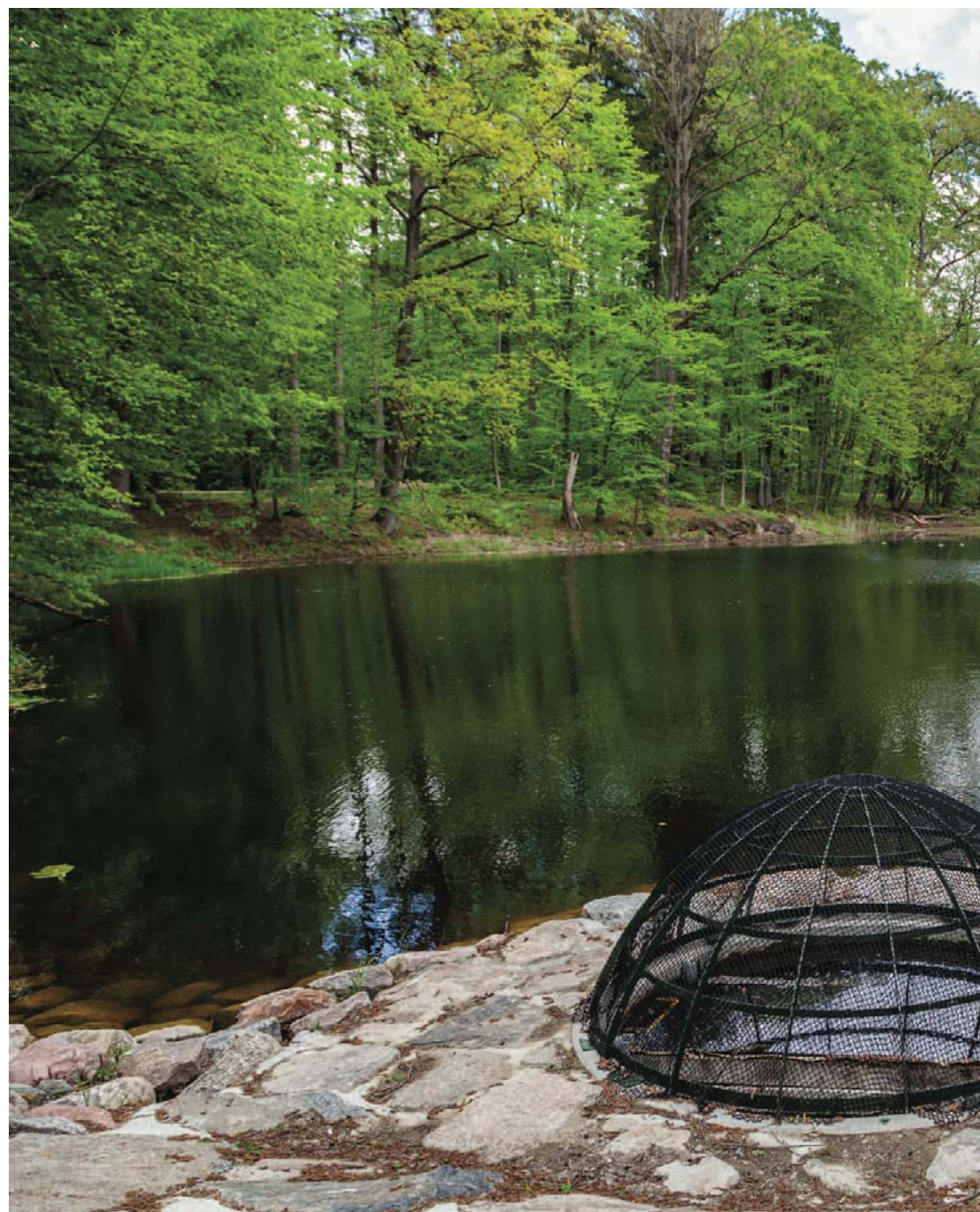
JAK WAKACJE TO TYLKO W KRAINIE WIELKICH JEZIOR MAZURSKICH

Ukształtowana ponad 10 tys. lat temu Kraina Wielkich Jezior Mazurskich to wyjątkowe miejsce zarówno w skali całego kraju, jak i Europy. Rozciąga się na obszarze 1732 km², a jeziora zajmują aż 486 km². Kraina ta ma do zaoferowania wiele atrakcji przyrodniczych, historycznych i turystycznych. Najchętniej jest odwiedzana w sezonie letnim przez miłośników sportów wodnych, wędkarstwa i letników.

Spośród żeglujących po mazurskich jeziorach mało kto wie, że większość tutejszych wysp objęta jest ochroną rezerwatową. **Najbardziej znane rezerwaty to „Wyspy na Jeziorze Mamry i Kisajno” oraz „Jezioro Dobskie”.** Na wyspach zlokalizowanych w tych rezerwach nie wyznaczono miejsc do biwakowania, palenia ognisk, nie wytyczono też szlaków turystycznych. Ich teren jest zarezerwowany tylko dla przyrody. Wyspy można jednak podziwiać podczas rejsu po jeziorach, wprost z pokładu jachtu, i zachwycać się pięknym krajobrazem polodowcowym oraz bogactwem tutejszej flory i fauny. Tu bez problemu można spotkać np. **kormorany**. Wystarczy wypłynąć na krótki rejs po Jeziorze Dobskim i przepłynąć obok kolonii kormoranów na wyspie Wysoki Ostrów, znanej jeszcze pod inną nazwą, dzięki książce Włodzimierza Puchalskiego, jako Wyspa Kormoranów. Perkoza dwuczubego, łyskę, czaplę czy łabędzia niemego spotkamy, płynąc **Łabędzim Szlakiem po jeziorze Kisajno**. Na kontynencie europejskim mało jest rezerwatów, które tak jak te tu można poznawać, zwiedzać, wypoczywając na pokładzie jachtu.

Idealnym miejscem dla spragnionych ciszy i spokoju turystów, poszukujących atrakcji na lądzie, jest położone **nieopodal Giżycka** uroczysko Las Miejski. Ten niewielki kompleks leśny odwiedzającym go ma sporo do zaoferowania. Z pobliskiego Giżycka można tam dotrzeć ścieżką pieszą, rowerową lub dojechać pojazdem, dla którego przygotowano miejsce postoju. Na terenie uroczyska leśnicy przygotowali **Leśną Ścieżkę Przyrodniczo-Edukacyjną „Las Miejski”**, składającą się de facto z dwóch różnych ścieżek spacerowych. Spacer po obydwu można rozpocząć/zakończyć na

dużej polanie, wyposażonej w wiaty turystyczne, pomost na stawie i miejsce do palenia ogniska. Krótsza ścieżka liczy około 1600 metrów i wije się pomiędzy leśnymi stawami. Druga, dłuższa, liczy około czterech kilometrów i prowadzi pomiędzy lasami zaliczonymi przez leśników do lasów o szczególnych walorach przyrodniczych. Podczas spaceru tą ścieżką można podziwiać rzadkie i ginące siedliska leśne oraz ekosystemy rzadkie i zagrożone w skali Europy, np. grąd środkowoeuropejski. Spora część opisywanego obszaru leśnego została przez leśników wyznaczona jako ekosystemy referencyjne i wyłączona z użytkowania. Na trasie obydwu ścieżek rozstawiono ponad dwadzieścia tablic edukacyjnych o tematyce przyrodniczo-leśnej. Dla osób chcących posłu-



MATERIAŁ PARTNERSKI 482220TBR-D



chać śpiewu ptaków lub nacieszyć oczy zielenią tutejszego uroczyska rozstawiono sporo ławek. Oprócz drzewostanów dużą atrakcją uroczyska są niedawno zmodernizowane śród-leśne stawy, które pełnią rolę zbiorników retencyjnych. Gromadzą wodę w lesie, chroniąc w ten sposób las i sąsiadujące z nim osiedle przed gwałtownymi podtopieniami czy pożarami. Zgromadzona w lesie woda ma wpływ na cały tutejszy ekosystem. Zasilane nią drzewa wzbogacają powietrze nie tylko w tlen, ale i wilgoć, która w postaci pary wodnej

skutecznie obniża temperaturę powietrza w okresie letnich upałów oraz zmniejsza zagrożenie pożarowe. Stawy mają też olbrzymi wpływ na tutejszą bioróżnorodność. Przyciągają nie tylko rzadkie ptactwo wodne, np. gągoły, ale są też miejscem bytowania chronionych płazów, np. kumaka nizinnego czy rzekotki drzewnej. Ten żabi duet w okresie od maja do sierpnia, w każdy ciepły wieczór urządza dla odwiedzających uroczysko letnie koncerty.

Miejscowi leśnicy dla przyjaciół lasów, jezior, łąk i pól, entuzjastów oczeretów, bagien i dzikich zakątków oraz dla tych wszystkich, którzy nie zdecydowali się tu przyjechać lub chcieliby w wolnej chwili najpierw podejrzeć tutejsze atrakcje przyrodnicze, przygotowali niespodziankę. Jak już wcześniej pisaliśmy, w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, przyrodnik, mistrz fotografii przyrodniczej, filmowiec Włodzimierz Puchalski spopularyzował polską przyrodę w albumach z tzw. zielonej serii: „Bezkrwawe łowy”, „Wyspa Kormoranów”, „Wśród trzcin i wód” oraz „W krainie łabędzia”. W roku 1957 ukazał się na rynku wydawniczym album pt. „Wyspa Kormoranów”, w którym autor rozstawił wyspę Wysoki Ostrów na Jeziorze Dobskim. Kilkadziesiąt lat później chcielibyśmy śladem Mistrza pokazać Państwu inny, równie piękny zakątek Krainy Wielkich Jezior Mazurskich. Tym razem motywem przewodnim opowieści będą czaple, którym Mistrz w swoich przyrodniczych opowieściach poświęcał wiele uwagi. Zapraszamy do uczestnictwa w wielkiej przyrodniczej przygodzie, w trakcie której dzięki nowoczesnej technologii, obserwując codzienne życie w kolonii czapli, poznamy jedne z najpiękniejszych ptaków. Zapraszamy do udziału w projekcie pn. **„Czaple online”**. Hasło projektu wystarczy wpisać w ulubioną przeglądarkę internetową, aby po chwili przenieść się w to niezwykle miejsce. Miłych wrażeń.



**NADLEŚNICTWO
GIŻYCKO**



Fot. Wojciech Misiukiewicz

PIEŚŃ GŁUSZKA W PUSZCZY AUGUSTOWSKIEJ

PGL LP Nadleśnictwo Głęboki Bród, Głęboki Bród 4, 16-506 Giby

O tej porze roku w Puszczy Augustowskiej rozbrzmiewają godowe pieśni głuszka, efektownego i największego europejskiego leśnego ptaka. Pieśni te, chociaż stosunkowo ciche, to jednak wysoce pożądane i cenione wśród miłośników przyrody, ornitologów, fotografików i niegdyś myśliwych (do 1995 roku głuszcę był w Polsce ptakiem łownym), składają się z czterech fraz: kłapania, trelowania, korkowania i szlifowania. Pożądane, bo z powodu różnych zagrożeń ze strony środowiska i działalności człowieka stają się coraz rzadziej słyszane w naszych lasach.

Jeszcze na początku XX wieku głuszcę występował w co najmniej ośmiu rozległych masywach leśnych w Polsce, a jego liczebność szacowano na około 2200-2700 ptaków. Dzisiaj ten gatunek występuje w Puszczy Augustowskiej, Puszczy Solskiej, Puszczy Piskiej, Borach Dolnośląskich i Karpatach Zachodnich, a jego liczebność szacowana jest na około 550-650 osobników. Głuszcę w Polsce jest objęty od 1995 roku ochroną gatunkową, ujęty w I załączniku do dyrektywy ptasiej oraz znajduje się w „Polskiej czerwonej księdze zwierząt” ze statusem skrajnie zagrożonego, a jego miejsca rozrodu obejmowane są strefami ochronnymi.

W Puszczy Augustowskiej w ostatnich dwóch dekadach odnotowano drastyczny spadek liczebności, z około 60-70 odnotowanych kogutów w 1997 roku do 16 w roku 2011. Biorąc pod uwagę nieliczne populacje tych ptaków w poszczególnych współczesnych ostojach, dalsze ich przetrwanie uwarunkowane jest prowadzeniem przez człowieka działań ochronnych na rzecz tego gatunku. Zagrożeniem dla przetrwania głuszców są przede wszystkim wysoka liczba drapieżników, które na nie polują (głównie lisy i jastrzębie),

utrata miejsc bytowania ptaków poprzez wyrąb lasów i niepokojenie przez ludzi. Zatem gdyby nie działania ochronne podjęte przez jednostki Lasów Państwowych w Puszczy Augustowskiej od 2013 roku, ptak ten przypuszczalnie wyginąłby już całkowicie w tym kompleksie leśnym.

W 2013 roku Nadleśnictwo Głęboki Bród, po uzyskaniu z Unii Europejskiej dotacji w wysokości około 1,7 mln euro, rozpoczęło realizację kompleksowego projektu finansowanego przez program LIFE i Fundusz Leśny pn. „Czynna ochrona nizinnych populacji głuszka na terenie Borów Dolnośląskich i Puszczy Augustowskiej” (LIFE NAT/PL/428), na olbrzymim, obejmującym prawie 100 tysięcy hektarów obszarze. Ten



Kura głuszka

Fot. Wojciech Misiukiewicz

MATERIAŁ PARTNERSKI

duży projekt był realizowany przez pracowników Nadleśnictwa Głęboki Bród we współpracy z innymi puszczańskimi nadleśnictwami (m.in. Pomorze, Augustów i Płaska), licznymi kołami łowieckimi, ornitologami i naukowcami oraz instytucjami administracyjnymi. Podjęto liczne zabiegi ochronne, które miały na celu zwiększenie liczby głuszców w puszczy, wzbogacenie ich puli genowej i zapewnienie długotrwałej ochrony tego gatunku.

Aby osiągnąć powyższe cele, wybudowano ośrodek hodowli głuszców, który, poza zakupionymi głuszcami z innych krajowych hodowli, dostarczył i nadal dostarcza ptaki do wypuszczenia na wolność w tym kompleksie leśnym. Dodatkowym, znaczącym dokonaniem w projekcie były dwukrotne translokacje (tj. odłowienie i przesiedlenie) dzikich głuszców pochodzących z dziko żyjących populacji w rosyjskiej tajdze, leżącej ponad 2200 km od Puszczy Augustowskiej! Do końca 2017 roku do puszczy wsiedlono 154 ptaki, w tym 100 pochodzących z hodowli i 54 translokowane z dziko żyjących populacji w Rosji.

Ochrona konkretnego gatunku fauny czy flory wymaga zwykle poprawy warunków bytowania chronionego osobnika, okazu czy populacji, tj. zabezpieczenia odpowiednich warunków do życia i rozrodu, w tym pożądanej bazy pokarmowej. Dla głuszca w tym celu rozrzedzono za gęsty las, usuwając młode podrosty świerka lub brzozy, oraz eliminowano obcą dla puszczy czeremchę amerykańską.

Ważnym aspektem przyrodniczych programów ochronnych jest również minimalizowanie zagrożeń dla przetrwania gatunku i tutaj najważniejsze było ograniczanie drapieżnictwa ze strony lisów, jenotów, kun poprzez ich odstrzał, ze strony jastrzębi poprzez ich odłów i przesiedlenia oraz ograniczenie dostępu do ostoi głuszców poprzez ustawienie szlabanów i tablic informacyjnych. Równolegle prowadzono monitoring osiągania założonych celów projektu (śledzenie wypuszczonych ptaków z wykorzystaniem obserwacji bezpośrednich i założonych na ptaki nadajników radiowych i GPS, badania genetyczne) oraz promocję projektu, działania informacyjne i edukacyjne wśród lokalnych społeczności.

Projekt LIFE zakończył się w 2018 roku, ale większość zabiegów ochronnych można było kontynuować dzięki kolejnemu pozyskanemu przez Nadleśnictwo Głęboki Bród dofinansowaniu, tym razem z programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 (6,5 mln złotych). Ten projekt potrwa do końca bieżącego roku, a jego główny akcent położono na rozwijanie ośrodka hodowli głuszców, który zapewni trwałość osiągniętych dotychczas efektów ekologicznych. Dodatkowo w kompleksie hodowlanym zbudowano wolierę pokazową, która umożliwia wszystkim zainteresowanym bezpieczne oglądanie ptaków.

W wyniku realizowanych działań ochronnych zatrzymano trend spadkowy jeśli chodzi o liczebność głuszców, która stopniowo zaczęła wzrastać, ponadto pojawiły się kolejne doniesienia o obserwowanych kurach-głuszkach wodzących swoje młode w lesie. To napawa nadzieją na ustabilizowanie się populacji głuszca w Puszczy Augustowskiej. I na to, że częściej usłyszymy ten przejmujący cichy śpiew wiosną.

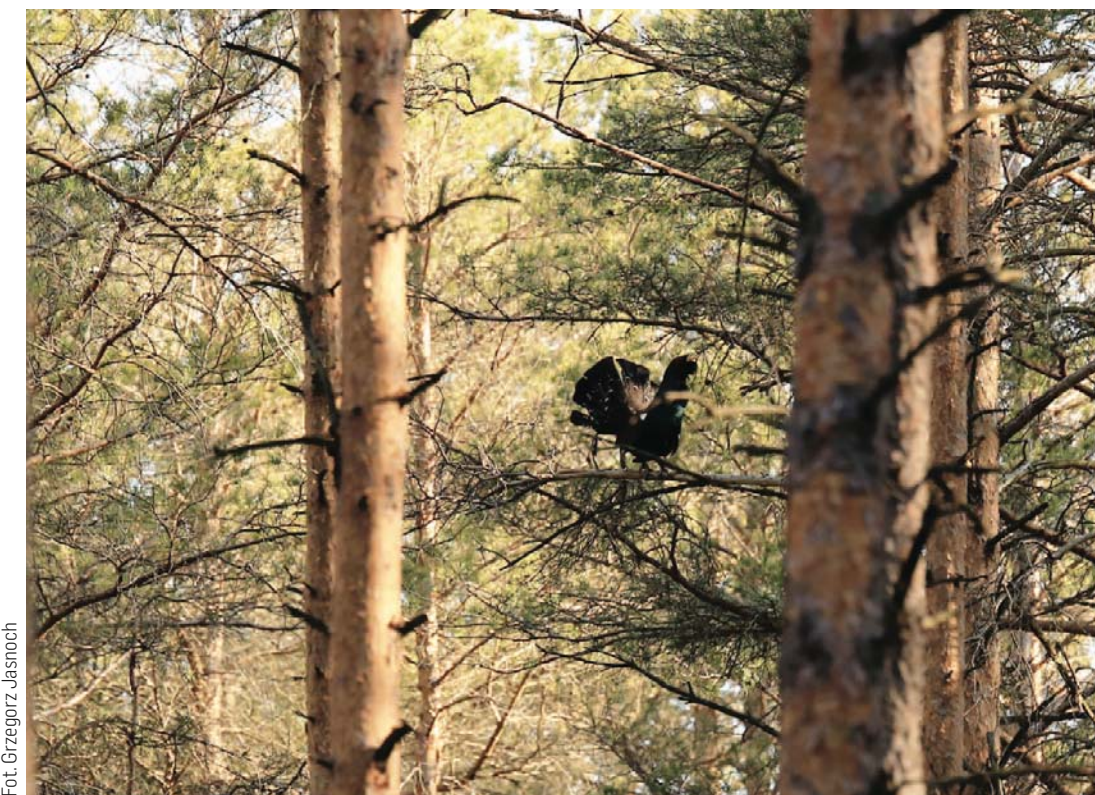


**Nadleśnictwo
Głęboki Bród**



Fot. Dorota Ławreszuk

Piskle głuszca



Fot. Grzegorz Jasnoch



Fot. Aneta Sewastynowicz

Głuszc z Białorusi w wolierze wsiedleniowej, 2020 rok



Fot. Paweł Płorński

Głuszc w hodowli

MATERIAŁ PARTNERSKI

PUSZCZA ROMINCKA

Po zakończeniu II wojny światowej puszcza, której powierzchnia wynosi ok. 36 tys. ha, została podzielona granicą państwa na 2 części – rosyjską i polską. Początkowo polską częścią opiekowały się dwa nadleśnictwa: Żytkiejmy i Gołdap. Jednak w roku 1972 połączyły się, tworząc Nadleśnictwo Gołdap o dwóch obrębach: Gołdap i Żytkiejmy. Łączna powierzchnia zarządzana przez nadleśnictwo to ok. 13 tys. ha.

Puszcza Romincka nazwę swą najprawdopodobniej zapożycza od pierwotnej nazwy dolnego brzegu Błędzianki – Rominty, o której pisarka Józefa Drozdowska w wierszu pt. „W Stańczykach” mówi: „W rozległym jarze w obecności szemrzącego potoku Błędzianki jak nigdy dotąd uległa dusza moja nie czuje ciężaru poddania”. Inni wskazują, iż nazwa Puszcza Romincka może być zaczerpnięta od „Romowe” – miejsca kultu, w którym według legendy Prusowie składali ofiary bogom. Jednak nieznana jest lokalizacja owego miejsca.

Kraina, którą przyszło opiekować się leśnikom z Nadleśnictwa Gołdap, to **magiczne misterium przyrody niespotykane w żadnym innym zakątku kraju**. Puszcza tworzy swoisty klimat, proponuje wyjątkowe kulturowe, historyczne, a przede wszystkim przyrodnicze doznania. Na obszarze puszczy szczególnie urokliwe rzeki: Błędzianka, Jarka, Bludzia i Czerwona Struga, wijące się pośród dobrze zachowanych zbiorowisk leśnych, tworzą iście bajkowy krajobraz. Jest to jeden z głównych powodów rozwoju od wielu lat **turystyki przyrodniczej**. Tereny Nadleśnictwa Gołdap są ogólnie dostępne dla turystów niezmotywowanych, mających do dyspozycji 10 ścieżek edukacyjnych m.in. „Do cesarskiego głazu”, „Włóczykij”, „Na tropie”. Niektórzy twierdzą jednak, że to tylko bardzo zdeterminowani wędrowcy przyrodnicy są w stanie podążać leśnymi duktami, drogami i szlakami w puszczy ze względu na silnie pofałdowany teren, który wykształcony został ok. 12 tys. lat temu przez ustępujący lodowiec. Pozostawił on po sobie mnogość form, tworzących obecnie ciekawą mozaikę, na którą składają się wzniesienia morenowe i kemowe, poprzecinane wytopiskami i rynnami polodowcowymi. Jednak cały trud włożony w pokonywanie tego terenu rekompensują cudowne puszczańskie krajobrazy, a także atrakcje przyrodnicze m.in. 8 rezerwatów przyrody, w tym utworzony w 2021 roku rezerwat „Czarcia Kępa” oraz bogactwo fauny i flory. Na bogactwo kulturowe składają się przydrożne kapliczki, krzyże, cmentarze oraz głazy Cesarza Wilhelma II ustawione na pamiątkę polowań w Puszczy Rominckiej.

Puszcza stanowi ważną **ostoję wielu gatunków zwierząt**, m.in. łosia, jelenia – króla Puszczy Rominckiej, wilka, orlika



Nadleśnictwo Gołdap

krzykliwego, żurawia. Mniejsze ptaki również znajdują w puszczy swoje miejsca bytowania i są to m.in. dzięcioły, sikory, kowaliki, kosy, pełzacze, a także wiele gatunków nietoperzy, również rzadkich w skali Europy, np. mopek zachodni.

W 2021 roku do Puszczy Rominckiej **reintrodukowano żubry**. Pierwsze żubry dotarły na początku marca 2021 roku z Puszczy Boreckiej, a parę dni później dołączyły do nich osobniki z Puszczy Knyszyńskiej. W rezultacie powstało stado składające się łącznie z dwóch byków i sześciu krów w różnym wieku. Nowi mieszkańcy początkowo przebywali



Fot. Dawid Czajkiewicz

MATERIAŁ PARTNERSKI 484220TBR-A



w specjalnej zagrodzie adaptacyjnej w celu oswojenia się z nowym miejscem oraz zapoznania się z nowymi „kolegami” i „koleżankami”. Potrzebowali też czasu do stworzenia zgranego stada. Początki bywają trudne, jednak nie w tym przypadku. Po paru dniach nabrały apetytu i chęci do wspólnego spędzania czasu. Po kilku tygodniach żubry były gotowe, aby wyjść z zagrody i rozpocząć życie na wolności w Puszczy Rominckiej. Część krów posiada obroże telemetryczne z nadajnikiem GPS, dzięki którym w przybliżeniu znamy ich położenie. Zachęcamy do zainstalowania aplikacji „Obserwator żubrów”, w której po zarejestrowaniu się można dodawać lokalizację zaobserwowanych żubrów. Informacja ta ułatwia prowadzenie monitoringu populacji. Z naszych obserwacji wynika, że krowy z cielakami wędrują w grupie i wraz z upływem czasu oddalają się od pierwszego miejsca zamieszkania, czyli zagrody adaptacyjnej, zaś dorosły byk żubra woli samotne wędrówki po puszczy i okolicach. Cała ósemka czuje się dobrze. Sprzyja im nowe otoczenie i środowisko, na tyle dobrze, że wiosną 2021 przyszło na świat nowe żubrzętko i obecnie stado liczy już 9 osobników.

Botaniczne osobliwości puszczy to rzadkie gatunki roślin, charakterystyczne m.in. dla pasm górskich: paproć - pióropusznik strusi występujący łanowo w dolinie Czerwonej Strugi, ale również olsza szara czy żywiec cebulowy. Wiele zbiorowisk roślinnych reprezentuje strefę roślinności borealnej — relikty epoki lodowcowej, którym jest malina moroszka czy też roślina związana z torfowiskiem wysokim, czyli brzoza niska, wierzba borówkolista i wełnianka pochwowata, a także listera sercowata związana ze zbiorowiskiem borealnej świerczyny na torfie.

Z kolei o czystości powietrza świadczą widoczne na drzewach okazy brodaczek. Są to piękne, osobliwe porosty o długich, zwisających plechach, przypominające brody.

Surowy klimat Puszczy Rominckiej, a także mozaika siedlisk decydują o specyficznej dla tych ziem, ale zarazem bardzo interesującej roślinności. Charakterystyczny dla tego terenu jest duży udział borealnych gatunków, typowych również dla północnej Europy, takich jak zimoziół północny, liczne gatunki widłaków, a przede wszystkim bogactwo mchów i porostów. Osobliwością Puszczy Rominckiej jest manna litewska, uważana nawet przez pewien czas za roślinę wymarłą na terenie całego kraju.

Od wielu lat obserwujemy bogactwo występujących cennych taksonów w rezerwatach przyrody. Jednakże z wielką uwagą przyglądamy się puszczy i dostrzegamy nowe miejsca, w których pojawiają się gatunki dotąd w puszczy nieznane i nieobserwowane. W lasach Nadleśnictwa Gołdap w ostatnim czasie znaleziono gatunki mchów zaliczanych do tzw. reliktyw puszczańskich, świadczących o wytworzonych fragmentach lasu o charakterze lasu pierwotnego. Gatunkami puszczańskimi są np. jeżolist zwyczajny i miechera pierzasta.

Krzewimy wiedzę na temat osobliwości puszczy i otaczającej nas przyrody podczas spotkań edukacyjnych z dziećmi i młodzieżą. Miłośnikami zajęć, które oferują leśnicy, są również osoby dorosłe, a szczególnie emeryci, z którymi wspólnie spędzamy czas podczas tworzenia leśnego decoupage, warsztatów ziołowych czy festiwalu zdrowia promującego „Dobre z lasu”.

Mamy nadzieję, że przedstawione pokrótce informacje zachęciły Państwa do bliższego poznania niezwykłych lasów i przyrody Nadleśnictwa Gołdap.

Serdecznie zapraszamy!





Fot. Archiwum Nadleśnictwa Olsztyn

ZMIANY KLIMATU TO ZMIANY DLA LASU

To wyzwanie naszych czasów. Każda czynność, którą wykonujemy, ma wpływ na zachodzące zmiany klimatyczne. Problemem jest zwłaszcza dwutlenek węgla, którego stężenie systematycznie rośnie, a to z kolei przekłada się na ocieplenie klimatu.

Jak podkreśla prof. dr hab. Bogdan Brzezicki z Katedry Hodowli Lasu SGGW, klimat jest cieplejszy niż kilkadziesiąt lat temu. Wskazują na to m.in. obserwacje meteorologiczne. Z tym związane jest z kolei zwiększenie częstotliwości występowania anomalii klimatycznych - silnych wichur, huraganów, pożarów.

NISZCZYCIELSKI WIATR

Jeśli chodzi o wiatr, w Polsce wyróżnia się 5 stopni zagrożenia uszkodzenia drzewostanu w lesie. Nadleśnictwo Olsztyn należy do grupy o wysokim zagrożeniu (IV). Z czym to się wiąże? Tu, u nas, należy się spodziewać, że silny wiatr będzie powodował znaczne szkody i tak też się dzieje. Najmniej odporne na działanie silnych wiatrów są drzewostany sosnowe i świerkowe, a na terenie naszego Nadleśnictwa dominuje właśnie sosna. Poza tym uszkodzone, czy powalone przez wiatr drzewa narażone są na szkodniki i grzyby patogeniczne. Usuwanie skutków wichur to pracochłonny, długotrwały i kosztowny proces. Od początku 2022 r. w wyniku wiatrowałów i wiatrołomów Nadleśnictwo pozyskało ok. 20 tys. m³ drewna. W związku ze zmianami klimatu obserwuje się również dłuższy sezon wegetacyjny (roślinność może się w tym czasie rozwijać ze względu na dostateczną



Fot. Archiwum Nadleśnictwa Olsztyn

MATERIAŁ PARTNERSKI 524220TBR-A



ilość wilgoci i ciepła). Odnotowywany jest również wzrost stężenia azotu i użyźnianie się siedlisk. Zbyt duża ilość azotu sprawia, że część nadziemna drzew przyrasta, natomiast korzenie nie rozrastają się. Zanikają grzyby mikoryzowe na zewnątrz korzeni, które wspierają roślinę podczas pobierania wody i zabezpieczają przed suszą. Jednoczesny wzrost CO₂ przyspiesza fotosyntezę, co przy niedoborze magnezu i zaburzonych proporcjach fosforu i azotu, prowadzi do osłabienia drzewostanów.

CO GROZI LASOM?

Ilość lasów i ich jakość ma znaczenie dla klimatu na ziemi. Las tworzy ekosystem, czyli wkład ekologiczny, gdzie wszystkie organizmy są ze sobą powiązane. Zmiana dla jednego gatunku oznacza zmianę warunków życia dla innego. Naukowcy prognozują, iż zmiany klimatu mogą spowodować, że z polskich lasów zniknie sosna, świerk i brzoza (gatunki borealne). Uda się przetrwać bukom, jodłom i dębom. Zagrożone są również niektóre grzyby, np. te związane mikoryzą z drzewami (prawdziwki i podgrzybki). Owady to organizmy, które również odczuwają zmiany klimatu. Od parametrów klimatu, a zwłaszcza od temperatury zależy to, czy będą się rozmnażać. Inwazja gatunków obcych to kolejny symptom zmian klimatu. W Polsce na 3,5 tys. roślin naczyniowych, tysiąc to gatunki obce. Na terenie Nadleśnictwa Olsztyn najbardziej inwazyjnymi roślinami są niecierpek drobnokwiatowy i niecierpek gruczołowaty. Torfowiska, które pełnią istotną

rolę w akumulacji dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych, np. metanu, a także będące rezerwuarami wody, w wyniku zmian klimatu mogą doprowadzić do odwrotnej sytuacji. Obserwowana zmiana stosunków wodnych, która prowadzi do ich przesuszenia powoduje, że na torfowiska zaczynają wkraczać gatunki drzewiaste – sosna czy brzoza. Torf poddany procesom murszenia, osuszenia zacznie w końcu „oddawać” CO₂ do atmosfery.

LEŚNICY A ZMIANY KLIMATYCZNE

Inicjowanie odnowień naturalnych to jeden ze sposobów przeciwdziałania zmianom klimatu. Polega na tym, że nowe pokolenie lasu powstaje z nasion, które spadły na glebę z drzew zwanych nasiennikami. Zabieg polega na sukcesywnej, rozłożonej w czasie wycince i wykonaniu zabiegów gospodarczych poprzez przygotowanie gleby dla przyszłego pokolenia drzew, które się obsieją. Dzięki odnowieniom naturalnym powstaje las zróżnicowany gatunkowo i wiekowo. Właściwie prowadzona gospodarka leśna oraz dogodne warunki siedliskowe sprawiają, że udział odnowień naturalnych w Nadleśnictwie Olsztyn jest znaczny. W roku 2016 zajmowały 23 proc. powierzchni wszystkich odnowień. Leśnicy duży nacisk kładą też na przebudowę drzewostanów. Chodzi o dostosowanie składu gatunkowego drzewostanów zgodnie z siedliskiem, by stworzyć las zróżnicowany gatunkowo oraz wiekowo. Dzięki temu zabiegowi powstaje on bardziej odporny na wiatr, pożary, szkodniki, a także posiada lepsze zdolności regeneracyjne. Po zakończeniu przebudowy, która zajmuje ok. 60 lat, fragment lasu poddany temu zabiegowi będzie zbliżony do tego, który wyrósłby siłami natury.

W TROSCE O PRZYRODĘ

Na terenie Nadleśnictwa Olsztyn w ramach projektu "Zwiększenie możliwości retencyjnych oraz przeciwdziałanie powodzi i suszy w ekosystemach leśnych na terenach nizinnych" zrealizowano przedsięwzięcie pn. "Mała retencja Dąbrówka". Działanie to współfinansowane jest przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Projekt Małej Retencji Nizinnej ma na celu retencję wód powierzchniowo-gruntowych na obszarach administrowanych przez PGL Lasy Państwowe, w obrębie zlewni cieków, przy jednoczesnym zachowaniu i wspieraniu rozwoju krajobrazu naturalnego.



Nadleśnictwo Olsztyn

MATERIAŁ PARTNERSKI 524220TBR-B

Fot. R. Rogoziński

Krajobraz lasów nad jeziorem Mikaszewo



NADLEŚNICTWO PŁASKA – W SERCU PUSZCZY AUGUSTOWSKIEJ

Lasy Nadleśnictwa Płaska z uwagi na mnogość jezior i puszczański charakter należą do najpiękniejszych i najcenniejszych przyrodniczo terenów północno-wschodniej Polski.

Prawdziwymi perłami ochrony przyrody są cztery rezerваты przyrody. Rzeki, leśne strumienie i kilkanaście jezior tworzą korzystny mikroklimat i niezwykły krajobraz, podziwiany ze szczególnym upodobaniem o wschodach i zachodach słońca. Osobnej uwagi wymaga Kanał Augustowski, będący wyjątkowym zabytkiem dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego. Wielkim atutem jest też bardzo małe zaludnienie, poza Bieszczadami najmniejsze w Polsce.

MATERIAŁ PARTNERSKI 562220TBR-A



Fot. R. Rogoziński

W Rezerwacie Perkuć



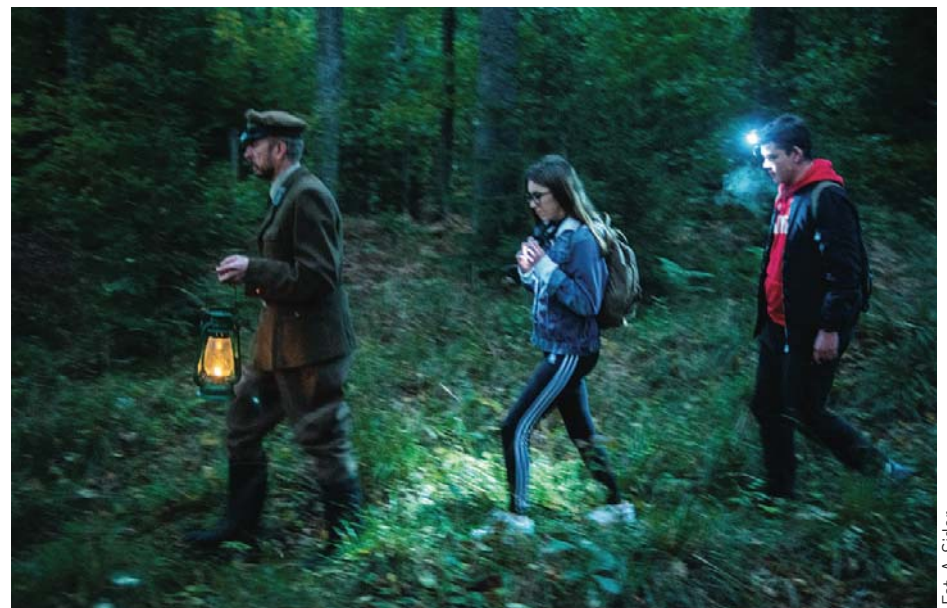
Wiekowy dąb w rezerwacie Starożyn

Fot. R. Rogoziński



Teatr Dramatyczny

Fot. A. Sidor



Fot. A. Sidor

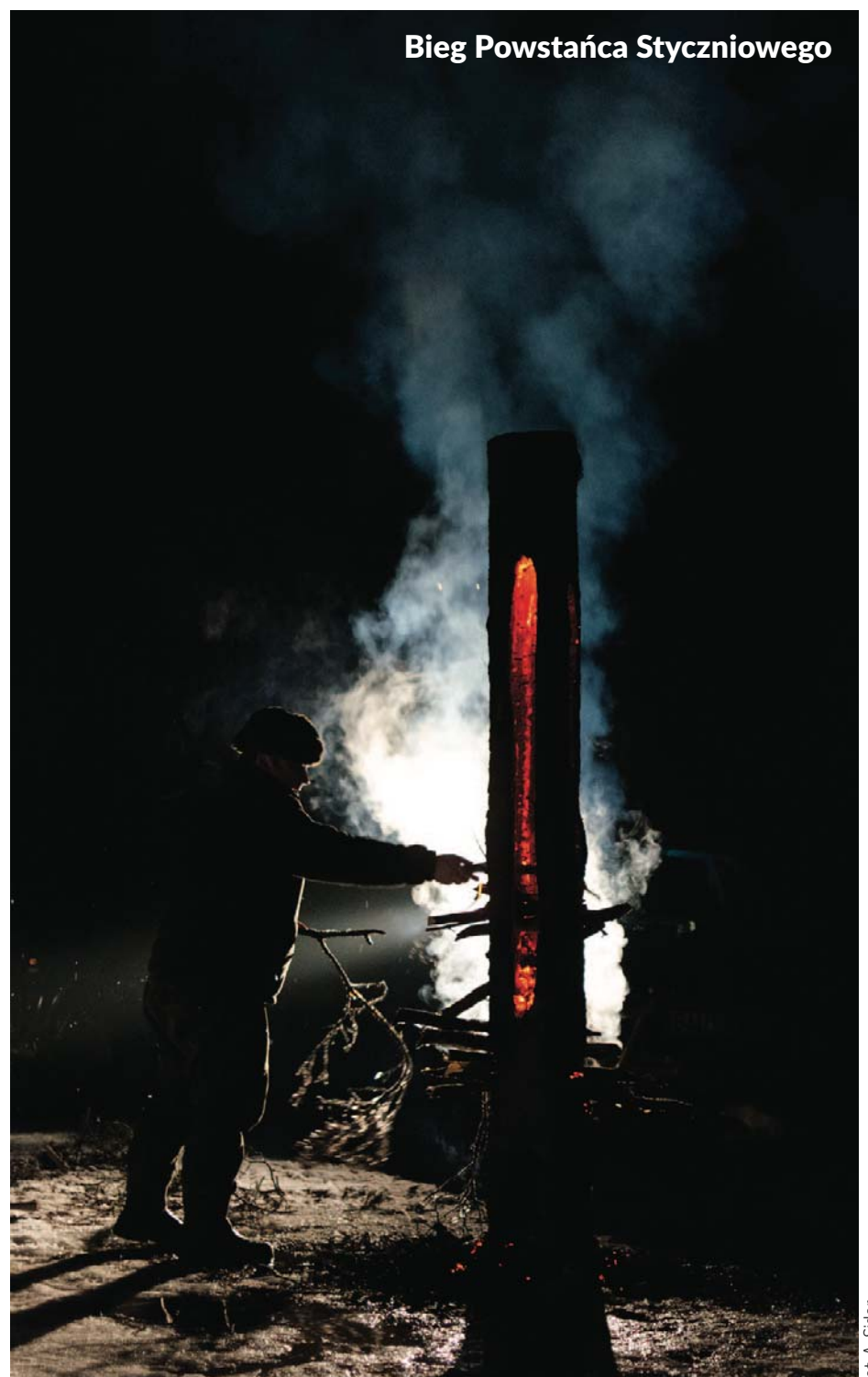
Natomiast pod względem krajobrazowym bez wątpienia najciekawszy jest Perkuć, będący rezerwatem wodno-torowiskowo-leśnym. Już sama nazwa wskazuje na duży udział siedlisk wilgotnych. Niezwykłe jest śródleśne, zarastające jezioro Kruglak wraz z otaczającymi je torowiskami i lasami. Bardzo bogata fauna i flora torowiskowa i wodna, obejmująca szereg rzadkich, chronionych i ginących gatunków roślin i zwierząt.

W trosce o dalszą ochronę przyrody Nadleśnictwo Płaska realizuje pomysły i projekty, w tym m.in. „Kompleksowy projekt adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatu – mała retencja oraz przeciwdziałanie erozji wodnej na terenach nizinnych”, zaplanowany na lata 2016-2022 r., „Kompleksowy projekt ochrony gatunków i siedlisk przyrodniczych na obszarach zarządzanych przez pgl lasy państwowe”, zaplanowany na lata 2017-2023.

Na szczególną uwagę zasługuje projekt realizowany wspólnie ze Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie pn. „Kompleksowa ochrona żubra w Polsce”, a także projekt pn. „Puszcza Augustowska i bartnictwo szansą na uratowanie ostatniej ostoji rodzimej pszczoły augustowskiej. LP – lasy pszczołom, pszczoły lasom”.

Miejscowi leśnicy dbają o miejsca pamięci i dziedzictwa kulturowego, wspierają lokalnych artystów, pisarzy, poetów i malarzy. Nierzadko sami angażują się w akcje i przedsięwzięcia kulturalne. Ostatnio zakończonym projektem, w którym zaangażowani byli leśnicy, są „Wierzeje”. Rzeźba wykonana tradycyjną sztuką kowalską, zaprojektowana i wykonana przez artystę Pawła Mikuckiego, przedstawia półotwarte drzwi, wierzeje, zdobione kwiatami i innymi motywami roślinnymi. Odślonięcie już wkrótce, zapraszamy do śledzenia w mediach społecznościowych.

Leśnicy Nadleśnictwa Płaska serdecznie zapraszają!



Fot. A. Sidor

MATERIAŁ PARTNERSKI 562220TBR-B



NADLEŚNICTWO POMORZE

Pomorze — nazwa nadleśnictwa położonego na wschodnich rubieżach Polski, z dala od morza. Historia pochodzenia nazwy sięga początku XVI w. i oznacza teren, przez który przeszedł mór, czyli zaraza — czarna ospa lub dżuma. Na tym terenie po morze pojawiła się miejscowość Pomorze, a od jej nazwy nazwa nadleśnictwa.

Nadleśnictwo Pomorze opiekuje się blisko 16 tys. ha lasów będących własnością Skarbu Państwa. Swoim zasięgiem obejmuje część Puszczy Augustowskiej, tworzącej ogromny, wyjątkowy kompleks leśny północno-wschodniej Polski.

O nasze lasy dbamy, wykonując prace polegające m.in. na pielęgnowaniu, ochronie lasu i ochronie przyrody, ochronie przeciwpożarowej, ale także na pozyskiwaniu cennego surowca drzewnego niezbędnego w życiu człowieka.

Jako gospodarze dokładamy wszelkich starań, by utrzymać bogactwo przyrody naszego obszaru, tak by pokolenia, które przyjdą po nas, także mogły cieszyć się walorami które nam on oferuje.

Zapraszamy do wyjątkowego, pełnego bogactwa gatunkowego i jakże pięknego fragmentu Polski.

Nadleśnictwo Pomorze położone jest w północno-wschodniej Polsce, na terenie województwa podlaskiego. Stanowi jedną z 31 jednostek Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. Granicę Nadleśnictwa Pomorze na południu stanowi Czarna Hańcza, na północy jego zasięg terytorialny sięga do Jeziora Gałduś. Na wschodzie graniczy z Białorusią oraz Litwą. Dzięki licznym jeziorom i rozległym lasom Puszczy Augustowskiej krajobrazu Nadleśnictwa Pomorze należą do najatrakcyjniejszych w Polsce. Południowa część tych terenów leży na Równinie Augustowskiej, natomiast północna stanowi część Pojezierza Sejneńskiego, charakteryzującego się urozmaiconą rzeźbą terenu.

Wschodnia granica Nadleśnictwa Pomorze stanowi jednocześnie granicę Polski z Litwą oraz Białorusią. Granice trzech państw spotykają się, tworząc na niewielkiej polanie, trójkąt granic.

Na terenie Nadleśnictwa Pomorze znajdują się cztery rezerваты przyrody zajmujące w sumie ponad 500 ha. 96 proc. powierzchni nadleśnictwa pokrywają trzy obszary Natura 2000 – Puszcza Augustowska, Ostoja Augustowska oraz Pojezierze Sejneńskie. W zasięgu terytorialnym nadleśnictwa zewidencjonowano także 41 pomniki przyrody. Na terenie Nadleśnictwa Pomorze występuje duże bogactwo gatunków roślin, grzybów, zwierząt objętych ochroną gatunkową.



Otwarcie biura

Miejsce Pamięci

Przy współpracy Nadleśnictwa Pomorze z Instytutem Pamięci Narodowej została utworzona ścieżka edukacyjna „Śladami ofiar Obławy Augustowskiej”. Ścieżka rozpoczyna się w miejscowości Giby u podnóża tzw. Golgoty Wschodu. Jest to pomnik ofiar Obławy Augustowskiej wywiezionych przez NKWD, nieznanych i zamordowanych w lipcu 1945 r.

Przechodniu, znajdujesz się w miejscu Tymczasowego Obozu Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku. Ten kilkudniowy Obóz był ostatnim miejscem prowadzonych na śmierć Żołnierzy Armii Krajowej, w którym zostali zgrupowani po bestialskich przesłuchaniach w tzw. punktach filtracyjnych. Stąd skazani byli wywożeni na egzekucję prawdopodobnie w okolice wsi Kalety (obecnie Białoruś), gdzie zostali zamordowani.

Na polecenie Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego Józefa Stalina wojska 50. Armii 3. Frontu Białoruskiego 12 lipca 1945 roku rozpoczęły operację wojskowo-milicyjną, której celem było zlikwidowanie Żołnierzy Armii Krajowej.

W tej operacji uczestniczyły także inne formacje:

- 62. Dywizja Wojsk Wewnętrznych NKWD,
- funkcjonariusze kontrwywiadu „SMIERSZ”,
- 1. Praski Pułk Piechoty,
- Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
- Urząd Bezpieczeństwa,
- Milicja Obywatelska,
- działacze PPR,
- lokalni konfidenci.

W wyniku tak szeroko zakrojonych działań operacyjnych aresztowano 7.049 osób, z których 5.115 zwolniono, ale po około 2000 wszelki ślad zginął.

Do dzisiaj nie znane jest miejsce egzekucji, miejsca spoczynku doczesnych szczątków naszych Bohaterów ani też pełna lista Ofiar.

To upamiętnienie powstało z inicjatywy Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 Roku, Nadleśnictwa Pomorze przy wsparciu Instytutu Pamięci Narodowej – Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa.

Pomysł upamiętnienia: ks. Stanisław Wysocki - Prezes Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 Roku, Piotr Nalewajek – Nadleśniczy Nadleśnictwa Pomorze



Obuwik



Arnika



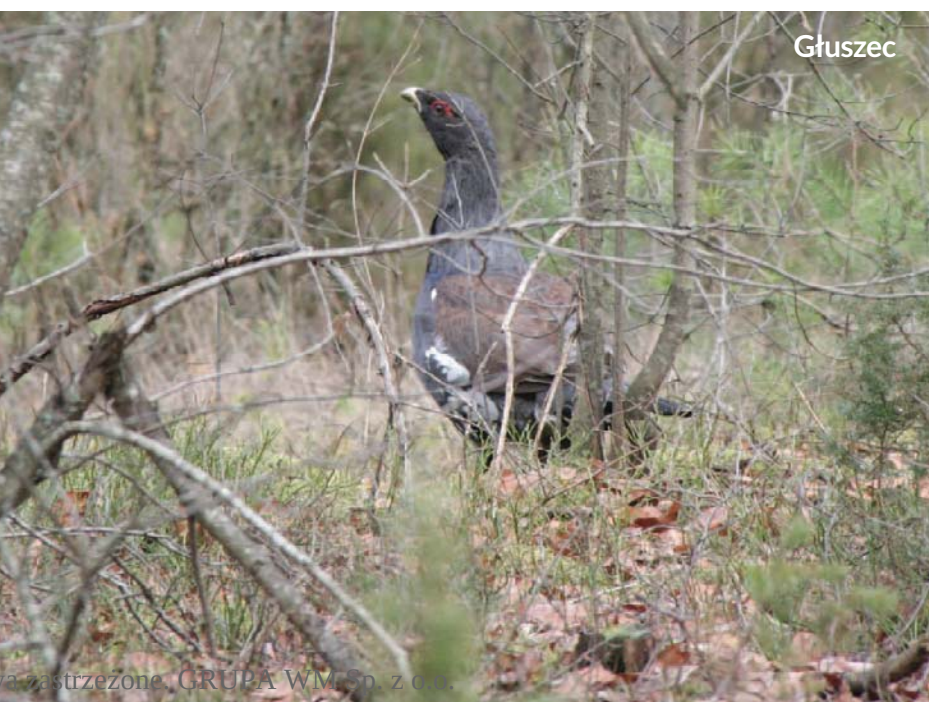
Nadleśnictwo Pomorze



Miejsce Tymczasowego Obozu Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku



Golgota



Głuszc



Bielik

MATERIAŁ PARTNERSKI 563220TBR-B

NADLEŚNICTWO RUDKA INNE NIŻ WSZYSTKIE



To, co wyróżnia nadleśnictwo na tle innych jednostek RDLP w Białymstoku, to jego wielkość. Teren położony między rzekami Bug i Narew to ponad 2360 km² pól i łąk poprzęplanych mniejszymi lub większymi kompleksami leśnymi, spośród których ponad 15 tys. ha stanowią lasy Skarbu Państwa będące w zarządzie Nadleśnictwa Rudka.

Lasy państwowe położone są w niemal 550 kompleksach, a łączna długość granic z innymi własnościami zamyka się zawrotną liczbą 950 km.

Nadleśnictwo jest położone na terenie 2 województw, 5 powiatów i 21 jednostek samorządu terytorialnego. W granicach nadleśnictwa leży 6 miast i 638 wsi, których mieszkańcy w liczbie ponad 27 tysięcy są właścicielami lasów niepaństwowych. Powierzchnia lasów niepaństwowych wynosi ok. 34 tys. ha. Ciekawostką jest fakt, że spośród 314 powiatów, powiat wysokomazowiecki, który w całości znajduje się w granicach nadleśnictwa, zajmuje 1. miejsce w Polsce pod względem udziału lasów prywatnych – 79% w skali wszystkich lasów. Inną cechą wyróżniającą lasy nadleśnictwa, nawet w skali kraju, jest ich żyzność. Bardzo żyzne siedliska lasowe i olesowe stanowią odpowiednio 84% i 3%, natomiast tylko 13% siedlisk to ubogie siedliska borowe. W skali kraju jest zazwyczaj odwrotnie. Tak duża żyzność siedlisk sprawia, że w lasach Nadleśnictwa Rudka przeważają drzewostany liściaste i mieszane, stanowiące 87%, w których dominuje dąb. Ponad 500-letni dąb, Rudosław z Podlasia jest pierwowzorem symbolu Nadleśnictwa Rudka, a na stronie internetowej nadleśnictwa można obejrzeć film o rudzkich leśnikach – „Dębom oddani”. Innymi miejscami, gdzie można podziwiać piękne dęby, są uroczy kompleks parkowo-dworcowy w Siemionach z grupą 56 prawie 400-letnich dębów oraz 8 ponad 180-letnich „dębów na majdanie” tworzących zbiorowe pomniki przyrody, a także Rezerwat Przyrody Koryciny o powierzchni ok. 88 ha, gdzie pośród innych drzew, charakterystycznych dla zbiorowiska grądowego na Wysoczyźnie Drohiczyńskiej, również króluje dąb.

Wspomniany na wstępie bardzo duży obszar i znaczna liczba ludności powodują, że mamy szeroką rzeszę odbiorców zarówno produktów gospodarki leśnej, jak również wiedzy

leśnej. Nadleśnictwo, wychodząc naprzeciw tym potrzebom, podejmuje współpracę w obrębie wszystkich jednostek administracji publicznej, współpracując ze szkołami (62 placówki), jednostkami porządku publicznego, kołami łowieckimi i stowarzyszeniami. Uczestniczy corocznie w wielu akcjach, konkursach, wystawach, imprezach, realizując różne formy działań z zakresu edukacji leśnej. Działania podejmowane przez nadleśnictwo skierowane są nie tylko do dzieci i młodzieży szkół podstawowych, ale również do seniorów. Do takich działań możemy zaliczyć już wieloletnią współpracę z Uniwersytetem Trzeciego Wieku z Wysokiego Mazowieckiego. Współpraca ta polega na organizacji wspólnej akcji sadzenia drzew, zarówno przez seniorów, jak i uczniów z pobliskich szkół, podczas której nie tylko kultywuje się tradycję sadzenia drzew, lecz również zacieśniają się więzi międzypokoleniowe. Nadleśnictwo Rudka wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa i tego typu akcje organizuje również dla strażaków, harcerzy, myśliwych oraz instytucji zgłaszających się do nadleśnictwa, takich jak np. Urząd Dozoru Technicznego. Każdy chcący zrobić coś pożytecznego, a jednocześnie spędzić czas na świeżym powietrzu, może wziąć udział w akcjach organizowanych przez Nadleśnictwo Rudka.

Na uwagę zasługuje współpraca z Muzeum Rolnictwa im. ks. K. Kluka w Ciechanowcu i wspólne prowadzenie Muzeum Leśnictwa. W zabytkowej gajówce z 1932 roku, na wejściu czeka na nas niezwykła atrakcja: książka pt. „Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobiście krajowych, albo, które w kraju użyteczne być mogą, utrzymywanie, rozmnażanie i zażycie” z 1778 roku, autorstwa ks. Jana Krzysztofa Kluka – urodzonego w Ciechanowcu, późniejszego ciechanowieckiego proboszcza, pochowanego na miejscowym cmentarzu. Tom II owego dzieła "O drzewach i ziołach, lasach etc." uznawany jest za pierwszy w Polsce podręcznik



leśnictwa. Muzeum Leśne, mogące pochwalić się obfitością unikalnych eksponatów, pełni funkcję ośrodka propagującego wiedzę o lesie i gospodarce leśnej, a z racji usytuowania w obrębie kompleksu skansenowskiego stanowi dodatkową atrakcję turystyczną. Warto je odwiedzić, szczególnie w trakcie organizowanych w okresie letnim imprez plenerowych, tzw. niedziel skansenowskich, podczas których Nadleśnictwo Rudka już od ponad dwudziestu lat organizuje Święto Lasu. Wieloletni udział Nadleśnictwa Rudka w różnego typu imprezach lokalnych i regionalnych stał się ważnym elementem integrowania lokalnej społeczności, stwarzając możliwość pokazania pracy leśnika, a tym samym promocji Lasów Państwowych. Żadne działanie nie mogłoby mieć miejsca, gdyby nie ludzie – pracownicy nadleśnictwa. Załoga w liczbie 66 osób w większości posiadających wyższe wykształcenie, zarówno leśne, jak również inne potrzebne na zajmowanych stanowiskach, są to ludzie „dębom oddani”.

Autor: Tadeusz Zawistowski



**NADLEŚNICTWO RUDKA
SERDECZNIE
ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY
„DLA LASU, DLA LUDZI”**



Nadleśnictwo Rudka



MATERIAŁ PARTNERSKI 541220TBR-B

SUCHY LAS OZNACZA POŻAR



Z myślą o nadchodzącym sezonie letnim Nadleśnictwo Wielbark wyjaśnia, dlaczego w lasach wprowadzany jest okresowy zakaz wstępu.

Jest upalne lato, słońce praży, deszczu jak na lekarstwo, a człowiek szuka odrobiny cienia. Przychodzi nam do głowy świetny pomysł, aby ruszyć do lasu na małą wycieczkę po ścieżce edukacyjnej lub w celu napełnienia koszyka dorodnymi jagodami. Będąc przezornym sprawdzamy na stronie nadleśnictwa jak dojechać do ścieżki lub szukamy kontaktu do pana leśniczego, który zawsze pomoże jeśli nieopatrnie zgubimy drogę zaabsorbowani niezwykłą przyrodą. W czasie przeglądania strony okazuje się, że został wprowadzony okresowy zakaz wstępu do lasu z powodu występowania dużego zagrożenia pożarowego. Musimy przełożyć naszą wycieczkę na inny termin, jednak pozostaje pytanie: na jakiej podstawie został wprowadzony ów zakaz, skąd wiadomo, że zaistniało takie zagrożenie dla lasu?

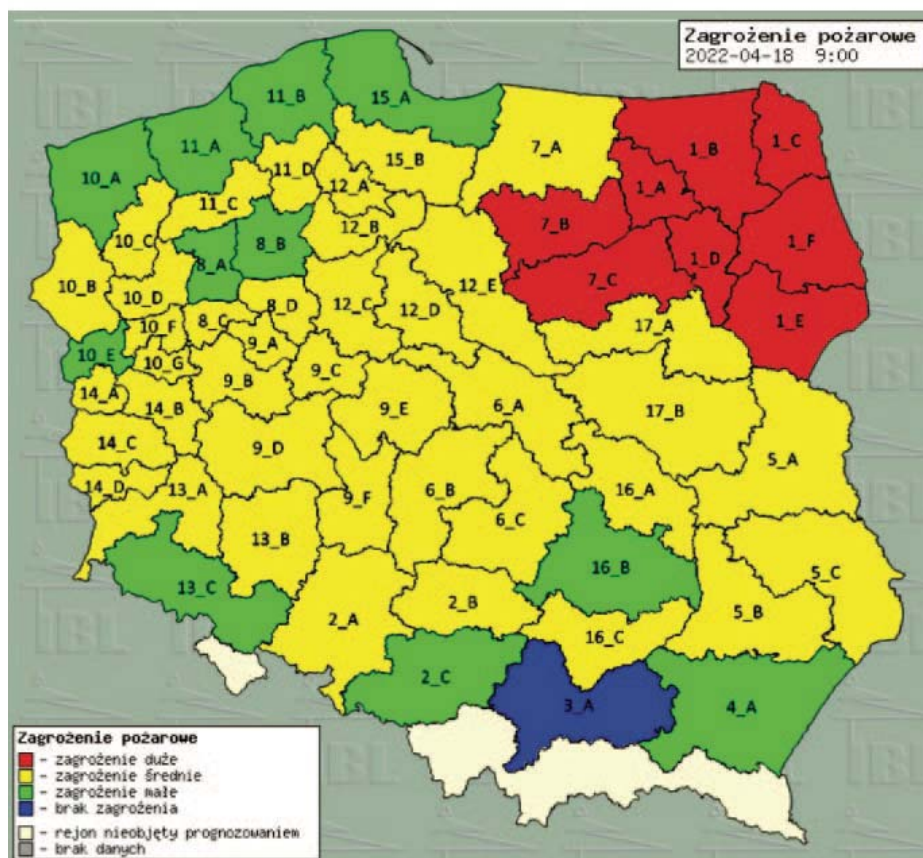
Po prostu w lesie panuje susza. A skąd wiemy, że w lesie jest sucho? Informuje nas o tym wilgotność ściółki leśnej. W nadleśnictwach zlokalizowane są meteorologiczne punkty prognostyczne, które na podstawie kilku pomiarów określają stopnie zagrożenia pożarowego lasu. Obserwacja i analiza tych wyników daje nam obraz warunków pogodowych panujących w lesie, a to przekłada się na decyzję o wprowadzeniu zakazu wstępu.

Przedstawię sprawę krok po kroku. Stopnie zagrożenia pożarowego lasu określane są na podstawie następujących parametrów:

- wilgotności ściółki w drzewostanach sosnowych w wieku od 41 do 60 lat, rosnących na siedliskach borowych słabej i średniej żyzności,
- wilgotności względnej powietrza mierzonej na wysokości 0,5 m przy ścianie lasu,
- sumy opadu atmosferycznego z ostatnich 24 godzin.



Przygotowanie materiału prognostycznego do pomiaru



Mapa zagrożenia pożarowego lasu

Pomiaru tych parametrów dokonuje się dwa razy dziennie: o godzinie 9:00 i 13:00 w okresie od 1 marca do końca września. Termin ten nie jest przypadkowy, ponieważ od 1 marca, kiedy nie ma już pokrywy śnieżnej a opadów wiosennych brak, wówczas wilgotność ściółki leśnej może spaść nawet poniżej 10% czyli mniej niż ma kartka papieru. A sami wiemy, jak szybko spala się papier. Wiosną nie ma jeszcze świeżych traw, a na dnie lasu zalegają stare trawy i wysuszona ściółka leśna. Jeden niedopałek lub wypalanie traw w okolicy lasów może skończyć się wielkoobszarowym pożarem lasu.

W punkcie prognostycznym znajduje się ogródek meteorologiczny, w którym umieszczone są przyrządy pomiarowe stacji pogodowej, takie jak: czujnik do pomiaru prędkości i kierunku wiatru, urządzenie do pomiaru wilgotności powietrza oraz deszczomierz służący do pomiaru wielkości opadu atmosferycznego. Przyrządy pomiarowe automatycznie rejestrują parametry pogodowe i przesyłają dane do rejestratora, który po przeliczeniu wszystkich danych określa stopień zagrożenia pożarowego lasu.

Jednak pomiar wilgotności ściółki nie jest procesem automatycznym. Należy zebrać ściółkę w odpowiednim drzewostanie sosnowym 2 razy dziennie do szczelnego pojemnika i pociąć ją na 1-centymetrowe odcinki.

Taki materiał umieszczany jest w urządzeniu zwanym wagosuszarką. Mimo tajemniczej nazwy jest to waga laboratoryjna i suszarka umieszczone w jednej obudowie, które wzajemnie się komunikują. Wagosuszarka określa procent wody w igłach sosnowych, a wykonując szybki i dokładny pomiar, przyspiesza proces określania stopnia zagrożenia pożarowego lasu.

Stopnie zagrożenia pożarowego lasu określa się w 4-stopniowej skali. 0 oznacza brak zagrożenia, 3 oznacza duże zagrożenie wystąpienia pożaru lasu. Wyniki pomiarów i ustalony dzienny stopień zagrożenia pożarowego lasu prezentowane są na specjalnej stronie internetowej Lasów Państwowych www.lasy.gov.pl, na mapie zagrożenia pożarowego lasu. Kiedy przyjrzy się tej mapie, to możecie zauważyć, że niektóre nadleśnictwa zaznaczone są kolorem czerwonym, co oznacza, że w tych nadleśnictwach występuje 3 najwyższy stopień zagrożenia pożarowego lasu.

Stopień zagrożenia pożarowego lasu określany jest codziennie dla 60 stref prognostycznych z wyjątkiem obszarów górskich. Dla lasów, w których udział typów siedliskowych lasu terenów górskich jest większy niż 50%, nie jest wymagane oznaczanie stopnia oraz prognozowanego stopnia zagrożenia pożarowego lasu.

Warto wspomnieć, że województwo warmińsko-mazurskie rozciąga się na obszarze, na którym wyznaczone są 4 strefy prognostyczne o numerach 1_A, 1_B, 7_A i 7_B.

Okresowy zakaz wstępu do lasu zostaje wprowadzony przez nadleśniczego przy 3. stopniu zagrożenia pożarowego lasu, gdy wilgotność ściółki mierzona o godzinie 9:00 przez 5 dni z rzędu będzie niższa od 10%. Zakaz ten ma na celu ochronę przyrody i zapewnienie bezpieczeństwa ludziom.

Na stronie <https://zakazywstępu.bdl.lasy.gov.pl/zakazy/> prezentowane są aktualne okresowe zakazy wstępu do lasu, wprowadzone ze względu na zagrożenie pożarowe, zabiegi ochronne lub inne przyczyny.



Pracująca wagosuszarka i umieszczony obok rejestrator danych pomiarowych

Wybierając się do lasu lub planując dalszą wycieczkę w inne rejony polskich lasów, warto odwiedzić tę stronę, aby mieć pewność, że nic nie przeszkodzi nam w kontakcie z przyrodą.

Autor: Magdalena Gudzbeler



LEGENDA

Wilgotność ściółki <10%

Okresowy zakaz wstępu do lasu wprowadza się ze względu na:

zagrożenie pożarowe

zabiegi ochronne

inne przyczyny*

Województwa

RDLP

Nadleśnictwa

***Inne przyczyny:** wystąpiło zniszczenie albo znaczne uszkodzenie drzewostanów lub degradacja runa leśnego (ustawa o lasach) lub zakaz wprowadzony przez administrację rządową.



**GAZETA
OLSZTYŃSKA.**

**DZIENNIK
ELBLĄSKI.**